



UNIWERSYTECKIE

на солідарність
з Україною

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

solidarni z Ukrainą

UWM POMAGA UKRAINIE



Cztery duże busy wypełnione po sam sufit darami dla walczącej Ukrainy pojechały w nocy z wtorku na środę (z 1 na 2 marca) do Lwowa. To plon zbiórki, którą zorganizował samorząd studencki UWM.

Dary, głównie środki opatrunkowe, środki medyczne, higieniczne RUSS zbierał i zbiera na wydziałach w bibliotece, DS-ach i wielu innych miejscach. Centralny magazyn stanowił DS 10. Dary, które do niego trafiły zajęły wszystkie pomieszczenia na jednym piętrze.

Środki medyczne, artykuły spożywcze długoterminowe, artykuły higieniczne i środki czystości wypełniły po sam sufit 4 busy. W nocy (z 1 na 2 marca) w olsztyńskim konwoju liczącym 9 busów pojechały do Lwowa. Wróciły z uchodźcami. Niezależnie od darów na konto studenckiej zbiórki pieniężnej darczyńcy wpłacili ponad 40 tys. zł. Część z tych pieniędzy została przeznaczona na uzupełnienie sprzętów medycznych.

Konwój pojechał, ale studenci nie zaniechali zbierania darów i wpłat na pomoc Ukraincom

Zbiórka darów to nie jedyna forma pomocy dla ofiar wojny na Ukrainie zainicjowana na UWM. Fundacja „Żak” zarządzająca uniwersyteckimi akademikami i stołówkami przygotowała dla uchodźców 35 miejsc w akademikach, wraz z żywnością.

Z tej formy pomocy pierwsza skorzystała od 2 marca matka ze Lwowa z 2 małych dzieci.

Ośrodek Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia” uruchomił dodatkowe dyżury dla studentów oraz pracowników UWM z Ukrainy, którzy potrzebują natychmiastowego oraz bezpłatnego wsparcia psychologicznego. Wydział Nauk Społecznych 2 marca zorganizował webinarium „Wojna – zagrożenie – kryzys. Jak być skutecznym w pomaganiu?”.

Wydział Sztuki od 4 marca rozpoczął cykl koncertów, recitali, wystaw, różnego rodzaju prezentacji, aby okazać wsparcie Ukrainie”.

lek

Fot. J. Pająk, Mateusz Kowalski, RUSS

wiadomości

UNIwersYTECKIE

NR 3 (271)
MARZEC 2022



UNIwersYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

2-3

solidarni z Ukrainą



6



24



Fot. gazetabolshyzynska.pl

39

FAKTY

- 2 Odezwa rektora prof. Jerzego Przyborowskiego do narodu ukraińskiego
- 3 Stanowisko Senatu UWM potępiające agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę
- 4 Z Senatu 25.02.2022 r.
- 4 Śródroczna rekrutacja: wynik optymistyczny
- 5 Studenci WNT z szansą na nagrody
- 6 Naukowcy z UWM laureatami Nagrody Ministra Edukacji i Nauki
- 8 Nowy dyrektor szpitala uniwersyteckiego
- 9 Prof. Nogalska w radzie Instytutu Ochrony Roślin
- 10 Prof. Rutkowski przewodniczącym Zespołu Ortograficzno-Onomastycznego RJP
- 11 Pielęgniarka z UWM wyróżniona przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych
- 12 Nowe kierunki na UWM
- 13 Oswajanie katastrof, czyli szkolenia dydaktyków UWM
- 14 Prof. Selim Chazbijewicz specjalnie dla „Wiadomości Uniwersyteckich”: Kazachstan po wydarzeniach stycznia 2022
- 16 Dni Języka Ojczystego na UWM
- 16 Nowoczesny densytometr w Katedrze Żywienia Człowieka

NAUKA

- 17 Kupuj dom tylko latem
- 18 Gry wideo – super medianie tylko dla rozrywki
- 20 Naukowcy UWM potwierdzają: prosty sposób – skuteczne działanie
- 21 Doktoraty/habilitacje
- 22 Antybiotyki można zastąpić – dowiedli naukowcy z UWM

STUDENCKIE ŻYCIE

- 23 Absolwent UWM laureatem konkursu Rzecznika Finansowego
- 24 Zielona sala w zielonym kampusie
- 26 Studenckie pomysły ożywią turystykę
- 28 Gratulacje dla najlepszych absolwentów WNE

KULTURA

- 29 Generacja 2.0. pokazała swe prace w Starej Kotłowni

SILVA RERUM

- 30 Uczą, jak budować bez barier
- 31 Wartości nie znają granic
- 32 Kobiety w polityce: trudne szczeble
- 33 Nasz raport: UWM. University of Women and Men
- 34 Ogłoszenie Biura ds. Nauki
- 35 Ogłoszenie Horyzontalnego Punktu Kontaktowego
- 36 Życiocyżanie
- 36 Okiem medioznawcy
- 37 Europa w blasku i cieniu
- 37 Wokół paragrafu
- 38 Polityka kulturalna
- 38 Czerwona apaszka
- 39 Świetne wyniki lekkoatletów z UWM podczas meetingu Copernicus Cup
- 39 Sportowcy z UWM wśród najpopularniejszych
- 40 Karol Zalewski wraca do Kortowa

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny i skład), Sylwia Zadworna, Janusz Pająk (zdjęcia).

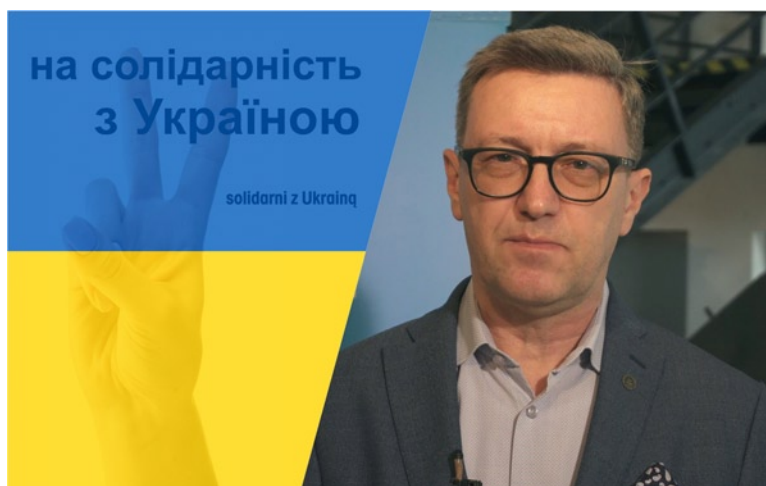
Numer zamknięto 28 lutego

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
ul. Heweliusza 14
10-719 Olsztyn
tel./fax 89 523 35 41, 89 523 43 57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.



Szanowni Państwo, członkowie Wspólnoty Uniwersyteckiej!

Jestem wstrząśnięty sytuacją, której jesteśmy świadkami. Chciałoby się powiedzieć: „nie wierzę”. Nie wierzę, że obudziliśmy się dzisiaj w nowej rzeczywistości, w której tuż obok nas trwa wojna.

Nie wierzę, że ktoś podniósł rękę na to, co mamy najcenniejszego: pokój na świecie.

Wierzę natomiast, że jesteśmy, jako członkowie Wspólnoty Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, solidarni z tymi, którzy doświadczają agresji. Że opowiadamy się po stronie barbarzyńsko zaatakowanych i gotowi jesteśmy udzielić im wsparcia.

Jestem przekonany, że będę głosem naszej Społeczności Akademickiej, kiedy powiem, że sprzeciwiamy się wszelkim formom przemocy i agresji. Jako ludzie nauki robimy przecież wszystko, aby nasze działania służyły rozwojowi świata, którego fundamentami są szacunek, wolność i pokój.

Drodzy Przyjaciele, Studenci i Pracownicy, których korzenie wyrastają z Ukrainy. Jesteśmy z Wami myślami i towarzyszymy Wam w Waszej trosce o bliskich, którzy przebywają w zaatakowanym kraju.

Pamiętajcie, że Uniwersytet jest czymś więcej niż miejscem Waszej pracy i nauki. Jesteście częścią społeczności. Jeśli jest coś, co możemy dla Was zrobić – mówcie nam o tym.

Deklarujemy gotowość do włączenia się w inne działania, które wspierać będą ludność zaatakowanego kraju, w tym przede wszystkim osoby chcące kontynuować studia lub prowadzić badania naukowe w Polsce.

Narodzie Ukraiński – jesteśmy z Tobą!

Olsztyn 24 lutego 2022 r.

*Rektor
dr hab. Jerzy Andrzej Przyborowski, prof. UWM*

STANOWISKO SENATU UNIwersYTETU WARMIŃSKO- -MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE W SPRAWIE POTĘPIENIA AKTU AGRESJI WOBEC NIEPODLEGŁEJ UKRAINY ORAZ SOLIDARNOŚCI Z NARODEM UKRAIŃSKIM

Federacja Rosyjska łamiąc wszelkie normy prawa międzynarodowego, dokonała zbrojnej agresji na niepodległą Ukrainę. Ten zbrodniczy akt jest kontynuacją wcześniejszych wrogich działań, takich jak zajęcie Krymu oraz utworzenie na terytorium Ukrainy marionetkowych, samozwańczych republik Ługańskiej i Donieckiej. Ta imperialna polityka realizowana za pomocą narzędzi militarnych stanowi poważne zagrożenie również dla innych krajów naszego regionu, a w dalszej perspektywie również dla ukształtowanego porządku światowego.

Wywołana przez Rosję wojna pozbawia życia niewinnych ludzi na Ukrainie, już destabilizuje międzynarodowe stosunki ekonomiczne, wywołując poważne zagrożenie obniżenia warunków życia milionów ludzi, a w przyszłości może też spowodować skutki w katastrofalnej skali.

W obliczu nieszczęść, które już są udziałem mieszkańców Ukrainy i rysujących się tragicznych perspektyw, w imieniu społeczności akademickiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec działań Rosji.

Jesteśmy Uniwersytetem, który prowadzi współpracę z ponad stu trzydziestoma zagranicznymi uczelniami, w tym z wieloma rosyjskimi i ukraińskimi. Chcielibyśmy te, przez lata wypracowane, relacje utrzymać i rozwijać, w duchu poszanowania najważniejszych wartości, takich jak pokój i wolność. Wspomniana agresja praktycznie to uniemożliwia. Żyjemy i pracujemy w regionie, w którym mieszka wielotysięczna społeczność ukraińska, z którą wspólnie rozwijamy Warmię i Mazury. Sprawia to, że czujemy się szczególnie zobowiązani do wyrażenia solidarności i zadeklarowania wszelkiego możliwego wsparcia dla Narodu Ukraińskiego.

Wyrażamy też poparcie dla zdecydowanych działań społeczności międzynarodowej i władz Rzeczypospolitej Polskiej, które mają na celu powstrzymanie wojny i ukaranie agresora.

Wojna jest zawsze najgorszym, co może się wydarzyć, nie leży w interesie ani Rosjan, ani Ukraińców, ani obywateli jakiegokolwiek innego kraju. Wyrażamy wiarę w zwycięstwo rozsądku nad awanturnictwem, prawa nad bezprawiem i przyzwoitości nad butą, arogancją i brakiem szacunku dla wolności państw i pokoju na świecie.

Olsztyn 25 lutego 2022 r.

Z SENATU 25.02.2022 R.

PONAD 70% ZADAŃ PRZEWIDZIANYCH W UB.R. W STRATEGII ROZWOJU UWM ZOSTAŁO WYKONANYCH. STAN REALIZACJI SZEROKO ZAKROJONYCH PLANÓW REFEROWAŁ NA POSIEDZENIU SENATU REKTOR PROF. JERZY PRZYBOROWSKI.

Dramatyczna sytuacja na Ukrainie wymusiła zmiany w porządku obrad Senatu UWM. Na wniosek rektora prof. Jerzego Przyborowskiego Senat przyjął przez aklamację stanowisko potępiające agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, jako działanie łamiące wszelkie zasady prawa międzynarodowego. Stanowisko to, będące również głosem całej wspólnoty uniwersyteckiej, publikujemy na str. 3., natomiast odezwe rektora prof. Jerzego Przyborowskiego skierowaną do narodu ukraińskiego na str. 2.

Społeczność naszej uczelni nie ograniczyła się tylko do wyrażenia oburzenia wobec działań Rosji i solidarności z narodem ukraińskim. Padły propozycje pomocy. Prof. Joanna Ostrouch-Kamińska, dziekan Wydziału Nauk Społecznych zadeklarowała chęć zorganizowania wykładu i dyskusji z dr. hab. Krzysztofem Żęgotą z Instytutu Nauk Politycznych UWM, ekspertem od tematyki rosyjskiej, który mógłby odpowiedzieć na pytania dotyczące ewentualnego zagrożenia dla Polski w związku z inwazją rosyjską na Ukrainie.

Jak zaznaczyła prof. Ostrouch-Kamińska, psychologiczną pomoc i wsparcie zaoferowali również terapeuci z Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia”, który działa przy WNS. Do akcji pomocy ludności Ukrainy włącza się także samorząd studencki, organizując m.in. zbiórkę artykułów pierwszej potrzeby.

Jednym z głównych wątków obrad Senatu było sprawozdanie obejmujące zadania przewidziane do wykonania w bieżącym roku zgodnie ze strategią rozwoju UWM.

– W 2021 r. zaplanowaliśmy 110 działań, które zrealizowaliśmy w ponad 70%. Pozostałe działania są cykliczne i będą się powtarzać w kolejnych latach bądź będą kontynuowane do całkowitej realizacji – podkreślał rektor prof. Jerzy Przyborowski.

Władze uczelni w strategię rozwoju na bieżący rok wpisały również nowe zadania: m.in. powołanie Centrum Badań i Projektów, przygotowanie koncepcji budowy nowoczesnego USK o wielu specjalnościach, z uwzględnieniem Centrum Kształcenia Medycznego dla SZP, utworzenie specjalnego funduszu grantowego czy opracowanie koncepcji budowy farmy fotowoltaicznej. Szerzej o realizacji strategii rozwoju uczelni będziemy pisać w kolejnych wydaniach „Wiadomości Uniwersyteckich”.

Raport z działalności badawczej Uniwersytetu za lata 2017–21 przedstawił prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. polityki naukowej i badań.

– W ewaluowanych dyscyplinach mamy dobrą aktywność – podkreślał prof. Jaroszewski, zaznaczając jednocześnie, że obecnie trwa szkolenie ekspertów odpowiedzialnych za ewaluację. Nasz Uniwersytet reprezentuje w zespołach eksperckich 15 osób. Wyniki ewaluacji mają być znane do połowy czerwca.

W omawianym okresie UWM realizował ponad 400 projektów badawczych krajowych i ok. 50 międzynarodowych. Natomiast przychody z usług przyniosły uczelni prawie 40 mln zł. Pracownicy naukowcy opracowali ponad 200 patentów i wzorów użytkowych.

Podczas lutowego posiedzenia Senat zarekomendował m.in. również do realizacji pakiet uchwał dydaktycznych dotyczących programu studiów na wybranych kierunkach, pakiet uchwał dotyczących sprzedaży nieruchomości oraz zaopiniował pozytywnie korekty planu finansowego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

mah

ŚRÓDROCZNA REKRUTACJA: WYNIK OPTYMISTYCZNY

DWADZIEŚCIA DWA KIERUNKI KSZTAŁCENIA NA STUDIACH STACJONARNYCH ORAZ 5 NA STUDIACH NIESTACJONARNYCH MIELI DO WYBORU KANDYDACI W ŚRÓDROCZNEJ REKRUTACJI NA UWM. KTÓRE CIESZYŁY SIĘ NAJWIĘKSZYM ZAINTERESOWANIEM?

Internetowa rejestracja zakończyła się 15 lutego. Była skierowana do absolwentów studiów I st.

– Na studiach stacjonarnych II st. w ofercie mieliśmy 22 kierunki studiów (w tym 5 w języku angielskim). Natomiast na studiach niestacjonarnych przygotowaliśmy 5 kierunków. To szeroka i dobra oferta edukacyjna – mówi prof. Sławomir Przybyliński, prorektor UWM ds. studenckich.

Na studia zarejestrowało się ponad 550 osób. Największą popularnością na studiach stacjonarnych cieszyły się: inżynieria środowiska w języku angielskim, technologia żywności i żywienie człowieka oraz informatyka. Jeżeli chodzi o studia niestacjonarne, to w pierwszej trójce znalazły się: budownictwo, zootechnika i rolnictwo.

– Wyniki śródrocznej rekrutacji należy uznać za dobre w tych trudnych czasach. Pozwalają optymistycznie patrzeć w przyszłość tych kierunków, które pojawiły się w ofercie UWM – mówi prorektor Przybyliński.

Radio UWM FM



Fot. J. Pejgk

STUDENCI WNT Z SZANSĄ NA NAGRODY



➤ Od lewej: Jerzy Macek, prezes SIMP; prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM

OLSZTYŃSKI ODDZIAŁ
STOWARZYSZENIA
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW
MECHANIKÓW POLSKICH
(SIMP) UFUNDOWAŁ NAGRODY
DLA STUDENTÓW WNT.
UMOWĘ W TEJ SPRAWIE
PODPISALI REKTOR UWM
PROF. JERZY PRZYBOROWSKI
ORAZ JERZY MACEK,
PREZES SIMP W OLSZTYNIE.

Współpraca Uniwersytetu z otoczeniem społeczno-gospodarczym ma ogromny wpływ nie tylko na nasz region, ale i na samo funkcjonowanie naszej uczelni i członków społeczności akademickiej. Dowodem tego jest umowa, którą UWM, reprezentowany przez rektora Jerzego Przyborowskiego, zawarł ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Na jej podstawie do najzdolniejszych studentów Wydziału Nauk Technicznych trafią pieniądze, które mają za zadanie pozwolić młodym ludziom skupić się na nauce i rozwoju.

Rektor UWM, podpisując umowę, podziękował prezesowi za zaangażowanie i gotowość do wspierania olsztyńskich studentów.

A skąd wziął się pomysł na ufundowanie stypendiów?

– Do naszego stowarzyszenia należą inżynierowie i technicy mechanicy. Każdy z nas, ucząc się lub studiując, zdał sobie sprawę z tego, czym są problemy finansowe – mówił Jerzy Macek, prezes SIMP. Jak przyznał prezes, takie trudności nie ominęły we wczesnej młodości i jego. – Studiując na Politechnice Warszawskiej, żyłem w zasadzie ze stypendium. Takie były czasy...

Mając w pamięci wspomniane problemy, zarząd SIMP zdecydował o tym, by ufundować trzy nagrody dla studentów pierwszego roku Wydziału Nauk Technicznych. Mają one umożliwić rozwój zdolnym studentom energetyki, mechatroniki oraz mechaniki i budowy maszyn.

Jak tłumaczy prof. dr hab. inż. Adam Lipiński, dziekan Wydziału Nauk Technicznych, o wsparcie od SIMP starać się mogą osoby, które na koniec I semestru roku akademickiego 2021/2022 miały średnią ocen min. 3,5 oraz są zaangażowane w działalność swojego wydziału. Nagrody będą wypłacane od lutego do czerwca, a wynosić mają 300 zł brutto miesięcznie.

Prezes olsztyńskiego oddziału SIMP zrobił miłą niespodziankę rektorowi i dziekanowi WNT, przyznając, że w planach Stowarzyszenia jest kontynuowanie wspomnianych nagrody w kolejnych latach.

Jerzy Macek nie ukrywał, że liczy na to, że absolwenci WNT będą chętnie dołączali do SIMP. – Jest to działalność społeczna, ale dająca okazję także

do tego, aby wykazać się zawodowo – zaznaczał prezes. – Przy zarządzie powołana jest np. Energetyczna Komisja Kwalifikacyjna Urzędu Regulacji Energetyki, która zajmuje się nadawaniem uprawnień osobom obsługującym maszyny i urządzenia elektryczne, mechaniczne i gazowe. Jednym z celów działania Stowarzyszenia jest także integracja środowiska.

I, jak widać, to się udaje, bo do olsztyńskiego oddziału SIMP należą przedstawiciele różnych firm, szkół zawodowych oraz, oczywiście, Uniwersytetu. Przykładem jest sam dziekan WNT. Prof. Adam Lipiński jest członkiem Stowarzyszenia od około 30 lat.

dbp

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP) jest dobrowolną demokratyczną, samorządną i trwałą organizacją użyteczności społecznej, zrzeszającą ok. 10 tys. inżynierów i techników mechaników wszystkich specjalności oraz zawodów pokrewnych.

Rodowód SIMP sięga 1926 r. Warto dodać, że – jak czytamy na stronie internetowej Stowarzyszenia – SIMP jest wydawcą 10 czasopism naukowo-technicznych. Najstarszym z nich jest „Mechanik”, założony w 1909 r. Ponadto Stowarzyszenie utrzymuje współpracę z 4 innymi czasopismami, których tematyka dotyczy obszaru zainteresowań SIMP.



NAUKOWCY Z UWM LAUREATAMI NAGRODY MINISTRA EDUKACJI I NAUKI

TROJE NAUKOWCÓW Z UNIwersYTETU
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZNALAZŁO
SIĘ W GRONIE 103 LAUREATÓW
NAGRODY MINISTRA EDUKACJI I NAUKI.
MINISTER WYRÓŻNIŁ
PROF. DR HAB. EWĘ KORZENIEWSKĄ,
DR HAB. MONIKĘ HARNISZ, PROF. UWM
I PROF. DR. HAB. JANA JANKOWSKIEGO.

Zgodnie z tradycją 19 lutego, w Dniu Nauki Polskiej, Minister Edukacji i Nauki wręcza nagrody szczególnie zasłużonym przedstawicielom polskiego środowiska akademickiego. W tym roku, podczas gali nagrody otrzymało 103 laureatów.

W tym zaszczytnym gronie znalazło się 3 naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: prof. dr hab. Jan Jankowski (Wydział Bioinżynierii Zwierząt), prof. dr hab. Ewa Korzeniewska i dr hab. Monika Harnisz (obie z Wydziału Geoinżynierii).

Prof. Jankowski otrzymał nagrodę za całokształt dorobku naukowego, natomiast prof. Korzeniewska i dr hab. Harnisz, prof. UWM zostały wyróżnione nagrodą zespołową za znaczące osiągnięcia w pracy naukowej.

W tym roku nagrody otrzymało 103 naukowców w 5 kategoriach: całokształt dorobku – 22; znaczące osiągnięcia w zakresie działalności naukowej – 40; znaczące osiągnięcia w zakresie działalności dydaktycznej – 15; znaczące osiągnięcia w zakresie działalności wdrożeniowej – 13 i znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej – 13.

opr. mah

Prof. Jan Jankowski

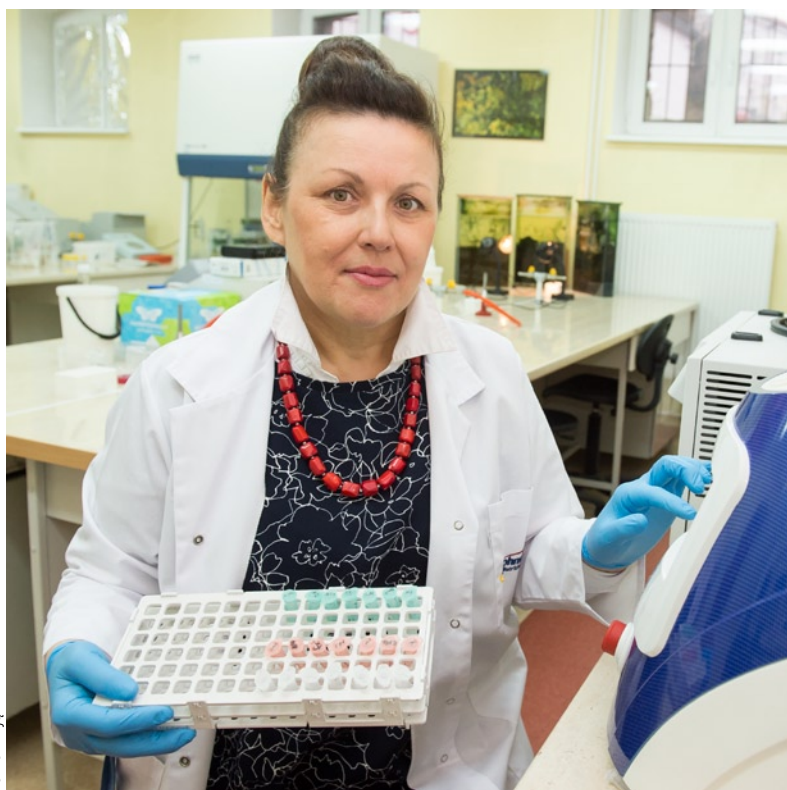
jest wybitnym specjalistą z zakresu hodowli, chowu i żywienia drobiu, w szczególności indyków. Efektywnie wykorzystując potencjał badawczy utworzył w Olsztynie, liczącą się w skali światowej, szkołę naukową specjalistów z zakresu żywienia indyków. Profesor bardzo umiejętnie kieruje współpracą między zespołami, będąc inicjatorem badań i współautorem hipotez badawczych.

Kierował realizacją 9 projektów badawczych finansowanych z konkursów, a w kolejnych 8 był kierownikiem zadań lub wykonawcą (m.in. 2 polsko-niemieckie projekty inicjatywy CORNET).

Dorobek naukowy profesora Jankowskiego obejmuje 275 oryginalnych prac twórczych, w tym 194 opublikowane w czasopismach indeksowanych przez JCR. W bazie Scopus odnotowano 1976 cytowań, sumaryczny IF przekracza 260, a indeks Hirscha wynosi 23. Ponadto jest autorem lub współautorem 18 opracowań książkowych, w tym 4 wydanych za granicą. Wyniki badań naukowych profesor prezentował na licznych krajowych i międzynarodowych (na wszystkich kontynentach) kongresach i konferencjach, w tym jako invited speaker m.in. na World's Poultry Congress (New Delhi) oraz dwukrotnie na European Symposium on Poultry Nutrition (Poczdami – 2013 i Gdańsk – 2019).



Fot. J. Pajęk



Prof. dr hab. Ewa Korzeniewska

specjalizuje się w problematyce dotyczącej antybiotykooporności, ze szczególnym uwzględnieniem transmisji bakterii lekoopornych i genów lekooporności w środowisku w myśl programu „Jedno Zdrowie” (One Health).

Należy w swojej specjalności do 2% najlepszych na świecie naukowców wg. rankingu Uniwersytetu Stanforda. Dotychczasowy dorobek naukowy prof. Korzeniewskiej obejmuje ponad 200 publikacji naukowych, monografii, skryptów oraz doniesień konferencyjnych (w tym ponad 70 w czasopismach z bazy Web of Science). Jest od kilku lat edytorką i członkiem komitetu redakcyjnego w czasopismach o duży współczynniku IF (Science of the Total Environment, Journal of Hazardous Materials, International Journal of Environmental Research and Public Health) oraz edytorką 2 monografii naukowych wydanych przez wydawnictwo Springer Nature. Była promotorem ok. 80 prac dyplomowych, recenzentem w postępowaniach o nadanie tytułu doktora, doktora habilitowanego oraz recenzentem ponad 500 publikacji w renomowanych czasopismach naukowych. Była również ekspertem w kilkudziesięciu projektach krajowych i międzynarodowych. Profesor Korzeniewska odbyła wiele zagranicznych staży naukowych, jednocześnie współpracując oraz realizując wspólne projekty z naukowcami z innych ośrodków naukowych w kraju i za granicą, czego efektem są wspólne publikacje naukowe.

Dr hab. Monika Harnisz, prof. UWM

pracuje na stanowisku profesora w Katedrze Mikrobiologii Środowiskowej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Posiada duże doświadczenie w charakteryzowaniu antybiotykooporności bakterii izolowanych z różnych środowisk. Wyniki jej badań publikowane są w artykułach naukowych w czasopismach z listy JCR. Dorobek naukowy profesor Harnisz obejmuje ponad 150 oryginalnych prac twórczych. Jej indeks Hirscha wynosi odpowiednio 20/21, a artykuły jej autorstwa były cytowane 1419/1883, według Scopus/Google Scholar. Jej zespół wykorzystuje tradycyjne i molekularne metody w badaniach środowiskowych.

Prof. Monika Harnisz posiada ponad 20-letnie doświadczenie w mikrobiologii, duże umiejętności analityczne i szeroką wiedzę z zakresu drobnoustrojów. Jest również specjalistą w zakresie rozwoju bioprosesów mikrobiologicznych, m.in. pracowała nad intensyfikacją produkcji biogazu z odpadów organicznych skażonych środkami przeciwdrobnoustrojowymi. W trakcie kariery zrealizowała dziesięć projektów naukowych (w czterech z nich pracowała jako kierownik naukowy). Dziewięć z tych projektów zostało sfinansowanych przez Narodowe Centrum Nauki w Polsce, a jeden przez German Research Foundation. Współpracuje z wieloma badaczami z Polski, a także z Meksyku, Portugalii, Hiszpanii, Belgii i Niemiec.

Swoją drogę naukową – najciekawsze publikacje i badania prezentuje na str. <http://www.uwm.edu.pl/antybiotykoopornoscwsrodowisku/o-mnie>.



NOWY DYREKTOR SZPITALA UNIWERSYTECKIEGO



Fot. J. Paják

OD 1 MARCA DYREKTOREM
UNIWERSYTECKIEGO SZPITALA
KLINICZNEGO UWM JEST
MACIEJ KAMIŃSKI,
DOTYCHCZAS PEŁNIĄCY
OBOWIĄZKI DYREKTORA USK.

Maciej Kamiński

jest ekonomistą, bankowcem, specjalistą od finansów publicznych, absolwentem Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie. Żonaty, 2 córki w wieku 21 i 6 lat. W wolnych chwilach lubi majsterkować, „dłubać” w samochodzie i pracować w ogródku.

Rektor UWM, prof. Jerzy Przyborowski, nominował Macieja Kamińskiego 8 lutego 2022 r. Stanowisko dyrektora szpitala objął 1 marca.

Maciej Kamiński p.o. dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie został 15 października 2021 r. Tego dnia z funkcji dyrektora USK na prośbę Rektora rezygnację złożył jego poprzednik – dr Radosław Borysiuk. Maciej Kamiński poprzednie 3 lata był zastępcą dyrektora USK ds. ekonomiczno-administracyjnych. Wcześniej pracował w Banku Żywności w Olsztynie i w Biurze Projektów Europejskich UWM.

Na konkurs na stanowisko dyrektora szpitala, który ogłosił rektor zameldowało się 2 kandydatów, w tym właśnie Maciej Kamiński.

Jakie zadania stoją przed szpitalem według niego?

– Sporo już się uważyło, ale przed nami wciąż wiele pracy – mówi Maciej Kamiński. – W tej

chwili najważniejszym zadaniem jest uporządkowanie finansów szpitala. Jest on objęty programem naprawczym, ale ten program pandemia nam niszczy. Mamy dużo chorych na COVID-19 i nie możemy go realizować tak, jak planowaliśmy. Musimy więc poprawić plan naprawczy. Drugi problem to brak lekarzy i personelu medycznego. Żeby uzupełnić stan osobowy musimy ponieść znaczne koszty, a przypominam, że mamy plan naprawczy i koszty chcemy ciąć.

Kolejna sprawa to łączenie funkcji szpitala. Prowadzenie normalnego szpitala nie jest obecnie sprawą łatwą, a my mamy szpital kliniczny, czyli w taki, w którym się leczy i w którym studenci medycyny i pielęgniarstwa uczą się swych zawodów. Musimy więc łączyć leczenie z dydaktyką, a to znowu generuje wyższe koszty utrzymania placówki.

Nasz szpital rozbudowuje się obecnie o jedno

skrzydło. Zwiększymy liczbę łóżek, zwiększymy komfort pacjentów i pracowników, powstanie profesjonalna baza dydaktyczna. To bardzo nas cieszy, bo się rozwijamy, ale to także pociąga za sobą wyższe koszty.

Myślę, że nie przesadzę, jeśli powiem, że prowadzenie szpitala klinicznego jest 2 razy trudniejsze niż normalnego. Ale z drugiej strony to łatwiejszy dostęp do leczenia dla mieszkańców Olsztyna i regionu, prestiż dla uczelni i dla miasta. Dlatego tych spraw, o których mówię, nie traktuję jako zadań, tylko jako wyzwania – podkreśla Maciej Kamiński

lek

PROF. NOGALSKA W RADZIE INSTYTUTU OCHRONY ROŚLIN



Fot. J. Pająk

DR HAB. ANNA NOGALSKA,
PROF. UWM Z KATEDRY CHEMII
ROLNEJ I ŚRODOWISKOWEJ
NA WYDZIALE ROLNICTWA
I LEŚNICTWA ZOSTAŁA
POWOŁANA PRZEZ MINISTRA
EDUKACJI I NAUKI W SKŁAD
RADY NAUKOWEJ INSTYTUTU
OCHRONY ROŚLIN –
PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU
BADAWCZEGO W POZNANIU.

Prof. Anna Nogalska

jest absolwentką zootechniki na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Lubi pracować ze studentami, wypromowała wielu dyplomantów. Prowadzi zajęcia na 2 wydziałach, na kierunku rolnictwo – przedmiot ochrona środowiska i chemia rolna i na kierunku zootechnika – chemia rolna z elementami gleboznawstwa. Jest także tutorem na WRiL. Zamężna, 2 dorosłych synów, 1 wnuczek – Julek. W wolnych chwilach uprawia nordic walking i morsuje. Lubi czytać książki przygodowe i obyczajowe, szczególnie w swoim ogrodzie pachnącym lawendą.

To jej pierwsza kadencja w radzie. Jak to się stało, że została do niej powołana?

– Trudno powiedzieć – odpowiada prof. Nogalska. – Jesienią wyraziłam telefonicznie zgodę na kandydowanie. Kiedy przyszło zawiadomienie, że powołano mnie do rady, poczułam satysfakcję, że moja wiedza i doświadczenie zostały docenione i będę mogła w tak znaczącym gronie pracować – dodaje.

Profesor Anna Nogalska naukowo zajmuje się m.in. rolniczym zagospodarowaniem mączek zwierzęcych.

– Mączki mięsno-kostne (MMK) to produkt uboczny przemysłu mięsnego. Długo były stosowane jako dodatek do pasz w żywieniu zwierząt gospodarskich. Kiedy jednak wykryto chorobę BSE (gąbczasta encefalopatia bydła) zakazano produkcji pasz dla bydła, drobiu i trzody chlewnej z jej dodatkiem. Pojawiła się wtedy konieczność

innego zagospodarowania odpadów poubojowych. Jednym ze sposobów jest zastosowanie ich w uprawie roślin i od 2004 r. tym właśnie się zajmuję – wyjaśnia prof. Nogalska.

– Mączka mięsno-kostna jest bogata w składniki pokarmowe niezbędne dla roślin, m.in. azot, fosfor i wapń, ale nie zawiera potasu i należy dodawać ten składnik do gleby wraz z nawozami mineralnymi. Z powodzeniem może zastąpić tradycyjne nawozy fosforowe. Wykorzystanie MMK w rolnictwie jest uzasadnione również ze względów środowiskowych. Dzięki ponownemu włączeniu w obieg składników pokarmowych z odpadowej materii organicznej można oszczędzać nieodnawialne surowce. To ważne, ponieważ w zrównoważonej środowiskowo gospodarce składnikami nawozowymi, recykling azotu i fosforu wpisuje się w Europejski Zielony Ład. Mączki zawierają również dużo materii organicznej, przez co użyźniają gleby,

szczególnie słabe, piaszczyste oraz zakwaszone, których niestety w Polsce mamy najwięcej. Mączki wykorzystywane rolniczo są ponadto produktem tanim – podsumowuje prof. Nogalska.

Wcześniej zajmowała się wykorzystaniem regulatorów wzrostu w produkcji roślinnej i oceną skuteczności działania nawozów wieloskładnikowych w uprawie roślin.

W radzie naukowej tego samego instytutu zasiada także dr hab. Józef Tyburski, prof. UWM z Katedry Agroekosystemów i Ogrodnictwa również z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu jest ośrodkiem badawczym, wdrożeniowym i upowszechnieniowym w zakresie ochrony roślin. Współpracuje z Komitetem Nauk Agronomicznych PAN, Polskim Towarzystwem Ochrony Roślin, Państwową Inspekcją Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz ośrodkami doradztwa rolniczego.

lek

PROF. RUTKOWSKI PRZEWODNICZĄCYM ZESPOŁU ORTOGRAFICZNO- -ONOMASTYCZNEGO RJP



Fot. J. Pajęk

NA CZELE ZESPOŁU
ORTOGRAFICZNO-
-ONOMASTYCZNEGO
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
STANĄŁ PROF. DR HAB.
MARIUSZ RUTKOWSKI,
DYREKTOR INSTYTUTU
JĘZYKOZNAWSTWA UWM.

Prof. Mariusz Rutkowski

jest specjalistą z zakresu onomastyki i współczesnego dyskursu publicznego. Zajmuje się głównie teorią i funkcjonowaniem nazw własnych, jest autorem 6 książek i ponad 120 artykułów naukowych. Do najważniejszych publikacji należą książki „Rozmowa urzędowa. Analiza konwersacyjno-dyskursywna” (Warszawa 2015), „Onomastyczna analiza dyskursu” (Kraków 2020) i „Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii” (Olsztyn 2007) oraz „Słownik metafor i konotacji nazw własnych” (Olsztyn 2012). Od 2019 r. pełni funkcję przewodniczącego Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwa.

Zespół Ortograficzno-Onomastyczny jest jednym z większych zespołów problemowych, tworzących Radę Języka Polskiego. Zajmuje się szczegółowymi zagadnieniami z zakresu użycia języka polskiego, a w jego kompetencjach mieszczą się m.in. podejmowanie decyzji dotyczących poprawnego zapisu i odmiany wyrazów pospolitych oraz nazw własnych, opiniowanie imion i nazwisk na wniosek urzędników stanu cywilnego, rozstrzyganie wątpliwości ortograficznych i interpunkcyjnych, pomoc instytucjom, organizacjom itp. w sprawach dotyczących ortografii, interpunkcji lub onomastyki. Od stycznia zespołem kieruje prof. Mariusz Rutkowski, dyrektor Instytutu Językoznawstwa na Wydziale Humanistycznym UWM.

Stanowisko przewodniczącego Zespołu Ortograficzno-Onomastycznego objął na mocy

uchwały Rady Języka Polskiego, zatwierdzonej 13 stycznia 2022 r. przez prof. Jerzego Duszyńskiego, prezesa PAN.

Rada Języka Polskiego składa się z 35 członków, specjalistów z zakresu językoznawstwa, komunikacji, literaturoznawstwa i innych dyscyplin naukowych. Jest ciałem opiniodawczym i doradczym. w zakresie wydawania opinii we wszelkich sprawach dotyczących używania języka polskiego w komunikacji publicznej. Rada została powołana w 1996 r., a od 1999 r. funkcjonuje na mocy zapisów Ustawy o języku polskim. W strukturze Rady działa 9 zespołów problemowych, zajmujących się szczegółowymi zagadnieniami z zakresu użycia języka polskiego.

mag

PIEŁĘGNIARKA Z UWM WYRÓŻNIONA PRZEZ NACZELNĄ RADĘ PIEŁĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

DIANA MANIAK-BRZEZIŃSKA WYKŁADA W KATEDRZE PIEŁĘGNIARSTWA NA UNIWERSYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM. JEST PIEŁĘGNIARKĄ W SZPITALU DZIECIĘCYM W OLSZTYNIE. NIEDAWNO ZOSTAŁA WYRÓŻNIONA PRZEZ NACZELNĄ RADĘ PIEŁĘGNIAREK I POŁOŻNYCH W ZWIĄZKU Z UDZIAŁEM W KONKURSIE O NAGRODĘ PIEŁĘGNIARSKĄ KRÓLOWEJ SYLWII.



Fot. J. Pajęk

Diana Maniak-Brzezińska wyróżnienie otrzymała za zgłoszony do konkursu projekt „Farmaceutyczny asystent seniora – wzornik medykamentów przyjmowanych przez pacjenta”. O co w nim chodzi?

Asystent to prosty sposób na to, aby uniknąć pomyłek w przyjmowaniu leków i ułatwić samoopiekę nestorom, a także rodzinom opiekującym się nimi i personelowi medycznemu. To zestawienie przyjmowanych przez pacjenta medykamentów, uporządkowanie ich w tabeli wraz z dawkowaniem i określeniem nazw farmaceutycznych i nazw handlowych, aktualnie przyjmowanych przez pacjentów leków. Elementem dodatkowym a zarazem kluczowym jest dołączenie do tego wszystkiego wzoru tabletki, którą pacjent przyjmuje. Dzięki wzornikowi pacjent będzie mógł ustalić, jakie tabletki przyjmuje, szczególnie gdy dojdzie do kryzysowej sytuacji np. do rozsypania przygotowanych w pudełku leków.

– Już wzięcie udziału w konkursie stanowiło niesamowite doświadczenie i duże wyzwanie. To, że zostałam finalistką konkursu – jedną spośród 6 osób docenionych z całej Polski, jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Możliwość przedstawienia swojego pomysłu przed pełną profesjonalistów komisją konkursową to zaszczyt. Rozmowy przeprowadzone w kulisach z pozostałymi uczestniczkami konkursu dały mi przysłowiowego „kopa” do przemyślenia paru spraw związanych z naszą pracą zawodową i opieką nad pacjentami. Być może w przyszłym roku zaproponuję kolejny pomysł – zastanawia się Diana Maniak-Brzezińska

Konkurs o Nagrodę Pielęgniarską Królowej Sylwii to pielęgniarski Nobel.

Diana Maniak-Brzezińska pochodzi ze Słupska na Pomorzu Środkowym. Do Olsztyna przyjechała na studia, a po ich zakończeniu już tu pozostała. Jak to się stało, że została pielęgniarką?

– Już za czasów gimnazjalnych i licealnych należałam do młodzieżowej grupy Stowarzyszenia Joannicy Dzieło Pomocy. To stowarzyszenie, które udziela i uczy udzielania pierwszej pomocy. To właśnie tam poznałam wielu profesjonalistów: pielęgniarek, ratowników medycznych i lekarzy, którzy przekazywali nam ogrom swojej wiedzy. To oni zaszczytli mi bakcyła do udzielania pomocy ludziom, nauczyli, jak robić to w profesjonalny sposób. Nic więc dziwnego, że wybrałam studia na kierunku pielęgniarstwo na Wydziale Nauk Medycznych UWM. Nie bez znaczenia jest też to, że moja mama jest pielęgniarką. Więc już od najmłodszych lat miałam do czynienia z tą profesją.

Jak wspomina czas nauki?

– To był bardzo pracowity czas. Studia na naszym kierunku są bardzo wy-

magające ze względu na swój praktyczny profil. Oprócz zajęć teoretycznych i ćwiczeń odbywałyśmy bardzo dużo zajęć praktycznych w olsztyńskich placówkach medycznych. Nauczyciele byli bardzo wymagający. Ale jak mieliby nie być, skoro w swojej przyszłej pracy miałyśmy odpowiadać za ludzkie zdrowie i życie. Ale znalazł się oczywiście też czas na relaks na kortowskiej plaży.

Po zakończeniu szkoły pielęgniarskiej moja droga zawodowa, mam wrażenie, była długa i wyboista. Po zakończeniu studiów II stopnia rozpoczęłam pracę w Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie, kolejno na kilku oddziałach. Równolegle pracowałam też w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie na Oddziale Onkologii i Hematologii dla dzieci, a później na sali wybudzeń bloku operacyjnego. W międzyczasie rozpoczęłam studia doktoranckie na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM, co w konsekwencji doprowadziło mnie do nawiązania współpracy z Katedrą Pielęgniarstwa Szkoły Zdrowia Publicznego.

Jak się znalazła w Szkole Zdrowia Publicznego i czego w niej uczy?

– Zajęcia ze studentami zaczęłam prowadzić podczas praktyk dydaktycznych na studiach doktoranckich. Nauczanie zawodu sprawiało mi wówczas bardzo dużą satysfakcję, więc gdy dowiedziałam się o ogłoszonym konkursie na stanowisko asystenta, postanowiłam złożyć dokumenty. Od października 2021 nawiązałam współpracę z Katedrą Pielęgniarstwa SZP. Nauczam przedmiotu zgodnego z kierunkiem mojej pracy, czyli pediatrii i pielęgniarstwa pediatrycznego.

Obecnie Diana przygotowuje pracę doktorską z pediatrii. Jej badania dotyczą oceny jakości życia dzieci i młodzieży z chorobą nowotworową.

Okazuje się, że nie tylko mama Diany związana jest z opieką medyczną. Ratownikiem medycznym jest jej mąż. No i jest jeszcze 2-letni syn oraz 2 koty.

– Oboje pracujemy w ochronie zdrowia, więc mąż doskonale rozumie specyfikę naszego zawodu. Pozostała część rodziny również jest mniej lub bardziej bezpośrednio związana z medycyną, więc także wspierają mnie w podejmowaniu decyzji zawodowych.

Co robi w wolnym czasie lub na urlopie?

– Staram się jak najwięcej czasu spędzać z synem. Jest w takim wieku, że z dnia na dzień się zmienia i nie chcę przegapić żadnego etapu. W tzw. „chwili dla siebie” uwielbiam czytać książki o tematyce fantasy i s-f.

Lech Kryszalowicz

NOWE KIERUNKI NA UWM

W OFERCIE UWM NA ROK AKADEMICKI 2022/23 POJAWIĄ SIĘ TRZY NOWE KIERUNKI STUDIÓW:
DORADZTWO PODATKOWE, PRODUKCJA MUZYCZNA I REALIZACJA DŹWIĘKU ORAZ
INŻYNIERIA W LOGISTYCE (PREZENTOWANA W POPRZEDNIM NUMERZE WIADOMOŚCI).

PRODUKCJA MUZYCZNA I REALIZACJA DŹWIĘKU

Na początek będą to studia I st., licencjackie, z 6-semestralnym okresem nauki, o profilu ogólnoakademickim. Jakie umiejętności zdobędą absolwenci nowego kierunku? Przede wszystkim wiedzę i kompetencje umożliwiające prowadzenie samodzielnej działalności w zakresie studyjnej i koncertowej realizacji dźwięku zgodnie ze standardami przyjętymi dla współczesnych produkcji muzycznych. Nauczą się wykorzystywać środki techniczne w realizacji nagrań w warunkach studyjnych oraz koncertowych. Będą specjalistami od nagłośnienia koncertów, zdobędą umiejętność obsługi programów do edycji dźwięku i realizacji dzieł audiowizualnych.

Program studiów zapowiada się atrakcyjnie. Ujęto tu m.in. historię fonografii, style muzyki popularnej, podstawy techniki wokalne, podstawy gry na fortepianie, kształcenie słuchu, laboratoria technik nagraniowych, aranżację.

Studenci poznają specyfikę pracy muzyka w studio nagraniowym, a przede wszystkim podstawowe zasady obowiązujące przy nagrywaniu zespołu muzycznego. Przyszli realizatorzy dźwięku poznają także podstawy harmonii i improwizacji. Wśród przedmiotów do wyboru figurują m.in. historia jazzu lub historia tańca. Ogółem przewidziano ponad 500 godz. wykładów i ok. 1600 godz. ćwiczeń.

Kończąc studia, absolwenci będą musieli przygotować dyplomową prezentację artystyczną obejmującą realizację nagrania wraz z miksem i masteringiem lub realizację koncertu live wraz z nagraniem i miksem, dokumentując w ten sposób zdobytą wiedzę muzyczną i umiejętności w zakresie realizacji studyjnej i koncertowej.

Władze wydziału do uruchomienia nowego kierunku przygotowywały się metodycznie. Pierwszym krokiem było oddanie do użytku w 2021 r. nowoczesnego, w pełni wyposażonego studia nagraniowego. Tu przyszli producenci i realizatorzy dźwięku zdobywać będą zawodowe szlify. Z nowoczesnej pracowni korzystają już studenci Instytutu Muzyki. Tu także był nagrywany świąteczny teledysk z życzeniami od władz uczelni i kadry dziekańskiej.



Fot. J. Pajęk

DORADZTWO PODATKOWE

Rynek tradycyjnych usług prawniczych jest rynkiem bardzo konkurencyjnym, ale w przypadku doradców podatkowych istnieje nisza, którą można zagospodarować. Kilka innych wydziałów prawa już otworzyło kierunek doradztwo podatkowe. Ich przykład jest zachęcający. O tym, że warto inwestować w tym obszarze świadczą wyniki prac zespołu analitycznego Uniwersyteckiego Centrum Wsparcia, który opracował raport dotyczący potrzeb w tym zakresie.

– Zespół ekspertów pod kierunkiem Anny Piotrowskiej wykonał kawał dobrej roboty potwierdzając potrzebę utworzenia nowego kierunku – mówi dr hab. Piotr Chlebowicz, prof. UWM, prodziekan ds. studenckich Wydziału Prawa i Administracji oraz przewodniczący zespołu opracowującego plan studiów na kierunku doradztwo podatkowe.

Jak podkreśla prof. Chlebowicz, idea kształcenia specjalistów doradztwa podatkowego pojawiła się na Wydziale Prawa i Administracji kilka lat temu.

– Zamyśl utworzenia tego kierunku na UWM to zasługa prof. Jarosława Dobkowskiego, obecnego dziekana WPIA UWM. Bez owocnej współpracy z Wydziałem Nauk Ekonomicznych realizacja tego projektu nie byłaby możliwa. Specyfika doradztwa podatkowego wynika z tego, że podatki to pogranicze nauk prawnych i ekonomicznych. Dlatego zajęcia będą realizowane zarówno przez kadrę WNE jak i WPIA – dodaje prof. Chlebowicz.

Konkluzje raportu przygotowanego przez zespół analityczny stanowiły przysłowiową kropkę nad i. Między innymi okazało się, że doradców podatkowych jest za mało, bowiem zapotrzebowanie ich usługi jest coraz większe.

– System podatkowy w Polsce się komplikuje. Nigdy zresztą nie był prosty. Pracy w tym obszarze nie powinno zatem zabraknąć. Mając te ustalenia byliśmy przekonani, że warto rozwijać tę inicjatywę. Płace specjalistów w tej branży są wysokie – zaznacza prof. Chlebowicz.

Dziekan dr hab. Jarosław Dobkowski, prof. UWM powołał 13-osobowy zespół składający się między innymi z pracowników Katedry Prawa Finansowego i Podatkowego UWM. Zespół opracował nowoczesny program studiów z zajęciami, które mają przygotować absolwenta do pracy w charakterze doradcy. Studenci otrzymają fachową wiedzę teoretyczną z zakresu rachunkowości finansowej i zarządczej, form ewidencji podatkowej, prawa podatkowego, systemu administracji podatkowej i skarbowej, ordynacji podatkowej, postępowania przed sądami administracyjnymi.

Kierunek doradztwo podatkowe będzie realizowany jako studia licencjackie I st. Pierwsi studenci rozpoczną naukę już w październiku tego roku.

– Staramy się, aby absolwenci doradztwa byli zwolnieni z części teoretycznej egzaminu na doradcę podatkowego. Mamy nadzieję, że w niedługim czasie zapadną korzystne rozstrzygnięcia w tym zakresie. Wydaje mi się, że będzie to ważny argument w przypadku kandydatów na studia. Biorąc pod uwagę zapotrzebowanie rynku i możliwości finansowe związane z wykonywaniem tego zawodu jestem przekonany, że ten kierunek studiów może okazać się dla wielu młodych ludzi trafnym wyborem drogi zawodowej – podkreśla prof. Chlebowicz.

pch, mah



OSWAJANIE KATASTROF, CZYLI SZKOLENIA DYDAKTYKÓW UWM

NIEPRZYTOMNY PACJENT ZATRUTY FOSGENEM I CIĘŻKO RANNY MĘŻCZYŻNA W WYNIKU WYBUCHU NIEWYPAŁU, KTÓRY USIŁOWAŁ ROZBROIĆ. Z TAKIMI SKOMPLIKOWANYMI PRZYPADKAMI ZETKNĘLI SIĘ UCZESTNICY SZKOLENIA – NAUCZYCIELE DYDAKTYCZNI COLLEGIUM MEDICUM ORAZ KADRA CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ.



Fot. Ewa Kowalska/CSM UWM

Jak uczyć przyszłych lekarzy i ratowników medycznych, aby w zawodowej praktyce jak najlepiej radzili sobie w skomplikowanych sytuacjach ratowniczych, w warunkach trudnych, w stresie i pod presją czasu?

Najlepiej w praktyce. A zatem ci, którzy będą studentów uczyć, najpierw sami muszą w praktyce poznać to, co potem także w sposób praktyczny będą przekazywać dalej.

Nauczyciele dydaktyczni Collegium Medicum oraz kadra Centrum Symulacji Medycznej rozpoczęli właśnie cykl 12 szkoleń organizowanych z projektu „Program rozwojowy Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie” (po zmianie obecnie Wydział Lekarski i Szkoła Zdrowia Publicznego). 6 szkoleń odbędzie się w CSM UWM, 6 w Łodzi, w ośrodku symulacji medycznej firmy zajmującej się komercyjnie szkoleniami medycznymi. Każde szkolenie będzie mieć inną tematykę, np. z medycyny katastrof, medycyny ratownictwa czy pielęgniarstwa. Będzie nawet szkolenie, jak charakteryzować symulantów i tworzyć efekty specjalne, aby aranżowane nieszczęścia były jak najbardziej podobne do prawdziwych.

– Wszystkie te szkolenia mają na celu poprawę jakości nauczania w Centrum Symulacji Medycznej – mówi dr inż. Ewa Kowalska, kierowniczka projektu.

Pierwsze szkolenie dotyczyło zagrożeń biologicznych, chemicznych, wybuchów oraz zagrożeń radiacyjnych i nuklearnych w praktyce personelu medycznego. Odbędzie się 7 i 8 lutego. Temat niezwykle aktualny, wymagający

ogromnej wiedzy oraz dużej ilości czasu na przećwiczenie procedur ratunkowych. Najpierw uczestnicy zapoznali się z teorią, a potem mieli zajęcia praktyczne. Trafił im się nieprzytomny pacjent zatruty fosgenem, gazem bojowym stosowanym w I wojnie światowej, a obecnie używanym w przemyśle farmaceutycznym, przy produkcji barwników oraz tworzyw sztucznych, np. poliwęglanów, pianki poliuretanowej. Drugim poszkodowanym był mężczyzna, ciężko ranny w wyniku wybuchu niewypału, który usiłował rozbroić.

W ciągu dwóch bardzo aktywnych dni uczestnicy zdobyli podstawową wiedzę na temat postępowania ratowniczego oraz priorytetów podczas ratowania osób poszkodowanych, podczas kontaktu z czynnikami chemicznymi, biologicznymi, radiacyjnymi, nuklearnymi, jak również materiałami wybuchowymi. Dzięki symulacji uczestnicy doświadczyli trudności, które pojawiają się podczas udzielania pomocy w zdarzeniu masowym. Musieli założyć kombinezony ochronne, które znacznie ograniczają wykonywanie procedur medycznych, jak również porozumiewanie się członków zespołu.

– W takiej sytuacji już samo przewrócenie leżącego na brzuchu i ważącego 90 kg pacjenta na plecy jest trudnym zadaniem i trzeba wiedzieć, jak to zrobić – mówi dr Ewa Kowalska.

Szkolenia trwają 16 lub 24 godziny każde i bierze nich udział 12 osób. Niektóre osoby uczestniczą w kilku szkoleniach.

lek



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



PROF. SELIM CHAZBIJEWICZ SPECJALNIE DLA „WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKICH”

KAZACHSTAN PO WYDARZENIACH STYCZNIA 2022

NOWY ROK 2022 W KAZACHSTANIE
OBJAWIŁ SIĘ SPOŁECZNYM WSTRZĄSEM,
KTÓREGO DOTĄD PAŃSTWO TO
I SPOŁECZEŃSTWO NIE PRZEŻYWAŁO.
NIKT SIĘ GO NIE SPODZIEWAŁ,
NIKT NIE WIE, CO BĘDZIE DALEJ.

Fot. Kazinform Agencja Informacyjna Kazachstanu



2



1



3

➔ 1. Płonie akimat (merostwo) Ałmatów (5.01.2022); 2. Płonie samochód podpalony w Ałmatach (6.01.2022); 3. Rozbity pomnik byłego prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa. Miasto Tałdykorgan (5.01.2022)

Szesnastego grudnia uroczysto obchodzono Dzień Niepodległości. Odbyła się uroczysta gala w operze w Nur-Sułtanie – stolicy państwa, na której był także cały korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele najwyższych władz republiki, w tym były prezydent Nursułtan Nazarbajew i urzędujący – Kasym Żomart Tokajew. Był premier Askar Mamin, który już nie jest premierem oraz członkowie ówczesnego gabinetu ministrów.

KONIEC ZABAWY – PODWYŻKA CEN

Sylwester jest w Kazachstanie, podobnie jak we wszystkich postsowieckich republikach, obchodzony hucznie. Zabawy trwały do białego rana, które w Kazachstanie następuje później niż w Polsce przynajmniej o półtorej do 2 godzin. Za to wieczorem jest dłużej jasno. Już następnego dnia po sylwestrowej zabawie władze zachodniego regionu ze stolicą w mieście Atyrau na wybrzeżu Morza Kaspijskiego ogłosiły podwyżkę cen gazu, który jest w Kazachstanie o wiele tańszy niż w Polsce. Także benzyna. Litr benzyny np. kosztuje ok. 1,75 zł w przeliczeniu na złotówki. Kazachstan wydobywa gaz i ropę naftową w dużych ilościach. Jest też eksporterem tych surowców. Podwyżka cen gazu w przeliczeniu na złotówki wyniosła z 40 gr do 60 gr za litr gazu skroplonego LNG. Gaz ten używany jest w Kazachstanie do ogrzewania mieszkań, a także prawie powszechnie jako napęd samochodowy. Podwyżka w środku zimy uderzyła finansowo w ludzi mało zarabiających. Średnia pensja w Kazachstanie to około 100 do 150 tys. tenge (1400 zł). Tenge to nazwa miejscowej waluty. 107,1 tenge to 1 zł. Wprawdzie ceny mediów są w Kazachstanie symboliczne, jak kiedyś u nas w przed 1990 r., ale ceny żywności wcale nie są mniejsze niż w Polsce, są porównywalne. Tak samo ceny innych towarów, np. konfekcji, nie mówiąc o cenach mieszkań. Spowodowało to spontaniczne demonstracje ludności w wielu miastach w Kazachstanie.

KAZACHOWIE – GOŚCINNI I NIEPOKORNI

Kazachowie nie są narodem potulnym. Bardzo często demonstrują swoje niezadowolenie na ulicy. Cofając się nieco w historię muszę dodać, że proces podboju terytorium Kazachstanu przez Rosję obfitował w wiele powstań Kazachów przeciw Rosjanom. Ostatnie duże powstanie miało miejsce w 1916 r. w odpowiedzi na próbę mobilizacji kazachskiej ludności do darmowych prac na tyłach frontu niemiecko-rosyjskiego. W latach 20. a nawet 30. XX w. Kazachowie wniecali powstania i bunty przeciw władzy sowieckiej. W r. 1986, już za rządów Michaiła Gorbaczowa, miały miejsce masowe wystąpienia ludności w proteście przeciw mianowaniu Rosjanina pierwszym sekretarzem KPZR w Kazachskiej Republice Sowieckiej. Na bazie tych protestów do władzy doszedł wtedy Nursułtan Nazarbajew – mianowany I sekretarzem KPZR w Kazachstanie, wtedy jeszcze części ZSRR. Ostatnie duże wystąpienia były w 2019 r. w odpowiedzi na zmianę nazwy stolicy przez nowo mianowanego (bo nie wybranego w demokratycznych wyborach) prezydenta Kasym Żomarta Tokajewa z Astana na Nur-Sułtan (na cześć Nazarbajewa). Później również opozycja demokratyczna w Kazachstanie, zwłaszcza w Nur-Sułtanie i w Ałmatach (w 1991 r. zmieniono nazwę miasta z Alma Ata na Ałmaty), organizowała demonstracje rozganiane przez policję i służby bezpieczeństwa. Te demonstracje były rozganiane metodami pokojowymi, policja nie używała broni, ludzie byli bici, wciągani do policyjnych radiowozów, wywożeni daleko za miasto, przesłuchiwani, aresztowani, sądzeni. Większość demonstrantów po pewnym czasie wypuszczano. W Kazachstanie są 2 rodzaje opozycji. Pierwsza to środowiska narodowe, nastawione nacjonalistycznie i antyrosyjsko, a także w pewnej mierze antychirńsko. Druga to opozycja tzw. „demokratyczna”, żądająca przemian politycznych i liberalizacji na wzór europejski, a także rozszerzenia praw człowieka i swobód obywatelskich. Część z tych ludzi związana jest

z Muchtarem Abljazowem, byłym dyrektorem banku w Kazachstanie, byłym członkiem elity władzy, który wyprowadził ze „swojego” banku ponad 6 miliardów dolarów USA i uzyskał francuskie obywatelstwo wzywa swoich zwolenników przez internet do obalenia obecnej władzy, demonstracji, pikiet itp.

NAJEMNICY SIEJĄ ZAMĘT

2 stycznia zaczęły się pokojowe demonstracje w wielu miastach zachodniego i południowego Kazachstanu, takich jak: Atyrau, Aktatu, Kyzylorda, Szymkent i Ałmaty. Do haseł ekonomicznych szybko dołączono hasła polityczne: ustąpienia Nazarbajewa z funkcji dożywotniego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Państwa. Ta funkcja dawała mu olbrzymią władzę i pozycję swego rodzaju „nadprezidenta” pomimo formalnego ustąpienia w marcu 2019 r. W Kazachstanie faktycznie funkcjonowała dwuwładza, co nie sprzyjało sprawnemu kierowaniu krajem. Nastąpiły także tarcia pomiędzy otoczeniem Nazarbajewa i Tokajewa.

Tym razem było inaczej. Kulminacja nastąpiła w dniach od 4 do 6 i 7 stycznia. Do pokojowych demonstrantów dołączyli faktycznie najemnicy „psy wojny”. Byli to członkowie muzułmańskich najemnych formacji, którzy walczyli w Syrii, Libii, Afganistanie; wszędzie tam, gdzie poszukiwano wyszkolonych żołnierzy walczących za duże pieniądze pod formalną przykrywką religii. Zaczęły się walki zbrojne z kazachską policją i wojskiem. Siły specjalne Kazachstanu nie były do tego przygotowane. Przy okazji zaczęła się zwykła grabież sklepów, rozbijanie szyb, niszczenie samochodów. Strzelano do ludzi przypadkowych bez specjalnej przyczyny. Prawdopodobnie po to, aby wywołać panikę i chaos. Z relacji świadków słyszałem o tym, że np. niezidentyfikowani ludzie z bronią wchodzili w środek samochodowych korków w Ałmaty i strzelali seriami do ludzi w samochodach. Kto ich wynajął, kto opłacił – do dziś oficjalnie nie wiadomo. Prezydent Tokajew mówi o zamachu stanu. Oficjalna wersja władz to napad terrorystów. W całym kraju wyłączono internet i telefonię komórkową. Powodowało to olbrzymie utrudnienia. Z czasem wszystko wróciło do normy.

PREZYDENT PROSI ROSJĘ O POMOC

W telewizji oficjalnie wystąpił prezydent Tokajew, który oświadczył, że na kraj napadli terroryści. Prezydent przejął funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Państwa z rąk Nazarbajewa, zdymisjonował premiera i całą radę ministrów oraz wezwał na pomoc wojska ODKB (Organizacja Dogowora o Kolektywnej Bezopastnosti) będącej rosyjską wersją NATO. Należą do niej Rosja, Armenia, Kirgistan, Kazachstan i Tadżykistan oraz Białoruś. Przewodzi oczywiście Rosja. Jednostki rosyjskiego wojska, a także niewielkie kontyngenty innych państw – członków ODKB

wylądowały w Kazachstanie, w tym 85. samodzielna brygada Specnaz, która zajmowała Krym w 2014 r. W opinii większości analityków Putin wsparł prezydenta Tokajewa i wskazał, na kogo stawia Moskwa. Jednostki te zostały niedługo potem wycofane. Było to formalnością, bo Rosjanie mają swoje stałe bazy w Kazachstanie a nawet eksterytorialne miasto – Bajkonur, w którym znajduje się słynna baza kosmiczna – własność Federacji Rosyjskiej.

KTO ZA TYM STOI?

Dotychczas dokładne nie wiadomo, kto stał za tymi wypadkami. Publiczna plotka głosi, że rodzina byłego prezydenta Nazarbajewa, która obawiała się utraty wpływów politycznych, ekonomicznych i bajecznego majątku. Może też kto inny. Na razie nie wiadomo. W internecie rosyjskim była oficjalna informacja o wypowiedzi S. Naryszkina – szefa służby wywiadu zagranicznego Federacji Rosyjskiej o tym, że już w pierwszych dniach stycznia rosyjskie i kazachskie służby wiedziały o przygotowywanej akcji. Dlaczego służby kazachskie nie reagowały? Szef służb specjalnych Kazachstanu został 6 stycznia pozbawiony funkcji i aresztowany pod zarzutem zdrady państwa. Tokajew oficjalnie oskarżył służby Kazachstanu o bierność. Wymieniono całość kadry dowódczej.

JUŻ NIE BĘDZIE TAK JAK DAWNIEJ

Wypadki styczniowe w większym stopniu uzależniły Kazachstan, zwłaszcza samego prezydenta Tokajewa, od Rosji i od Putina. To potwierdzają nawet niezależni analitycy rosyjscy i kazachscy. Kiedy Putin zgłosi się po zapłatę za poparcie? Może w chwili inwazji na Ukrainę? Chociaż znając tendencje Tokajewa do zachowania równowagi w relacjach międzynarodowych, jest to raczej wątpliwe. Zrównoważony dotąd rozwój społeczno-polityczny i gospodarczy Kazachstanu został zakłócony. Nic już nie będzie w tym kraju takie same jak dawniej. Jak dotąd było to najbardziej stabilne państwo w Azji Centralnej. Kazachowie mają nadzieję, że nie będzie to wpływać na rozwój ekonomiczny kraju. Na koniec marca prezydent Tokajew zapowiada reformy konstytucyjne mające rozszerzyć pakiet swobód obywatelskich i ograniczyć biurokrację celem przyciągnięcia zagranicznych inwestycji. UE jest największym partnerem handlowym Kazachstanu, zaś wzajemne obroty handlowe Polski i Kazachstanu przed pandemią wynosiły ponad 2 mld dolarów USA rocznie. W Kazachstanie działa około 200 polskich firm różnej wielkości.

Na razie trudno określić, jaka będzie przyszłość tego kraju. Ten rok może być decydującym dla jego rozwoju.

Selim Chazbijewicz



Fot. archiwum prywatne

Dr hab. Selim Chazbijewicz, prof. UWM,

z Instytutu Nauk Politycznych, jest Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym RP w Republice Kazachstanu oraz w Republice Kirgiskiej.

Prof. Selim Chazbijewicz w 1991 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w 2002 r. stopień doktora habilitowanego w zakresie nauk o polityce. Jest profesorem nadzwyczajnym na UWM. Był kierownikiem Podyplomowych Studiów Wiedzy o Społeczeństwie i Edukacji Europejskiej UWM i kierownikiem Pracowni Polityki Społecznej, Narodowościowej i Wyznaniowej Instytutu Nauk Politycznych UWM. W l. 2002–2006 był wykładowcą Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Elblągu, a w l. 2006–2012 Olsztyńskiej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania. Od 2009 r. jest członkiem Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN.

Prof. Selim Chazbijewicz jest aktywnym działaczem na rzecz wspólnoty etnicznej polskich Tatarów. Współzałożyciel Związku Tatarów RP, prezes zarządu (rady centralnej) w l. 1997–2006, członek Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego (1997–2004). Od 1997 do 2004 r. był imamem meczetu w Gdańsku. Pełnił funkcję redaktora naczelnego kwartalnika „Życie Muzułmańskie”, a także redaktora naczelnego „Rocznika Tatarów Polskich”. W l. 2004–2008 był członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych; to również współzałożyciel i współprzewodniczący (1997–2008) Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów. Jest autorem wielu publikacji, książek naukowych i popularno-naukowych.



DENSYTOMETR, CZYLI URZĄDZENIE DO POMIARU GĘSTOŚCI KOŚCI – TO NAJNOWSZY NABYTEK KATEDRY ŻYWIENIA CZŁOWIEKA UWM, JEDEN Z NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH W POLSCE. UMOŻLIWI NATYCHMIASTOWE DIAGNOZOWANIE OSTEOPOROZY LUB OSTEOPENII.

NOWOCZESNY DENSYTOMETR W KATEDRZE ŻYWIENIA CZŁOWIEKA

Załatwianie ostatnich formalności jeszcze trwa, a densytometr rozpocznie pracę od kwietnia. To aparatura mierząca skład ciała, przydatna przede wszystkim do oceny gęstości mineralnej kości. Wysokiej klasy sprzęt, jeden z najnowocześniejszych tego typu w kraju, posłuży naukowcom z Katedry Żywienia Człowieka Wydziału Nauki o Żywności UWM.

– Urządzenie pomoże np. w diagnozowaniu osteoporozy lub osteopenii. Aparatura wykorzystuje tzw. technikę DEXA (dual energy X-ray absorptiometry), czyli podwójną wiązkę promieni rentgenowskich. Jest jednym z najlepszych tego typu dostępnych na rynku i koledzy z innych ośrodków naukowych zazdroszczą nam – mówi dr inż. Anna Danielewicz z Katedry Żywienia Człowieka WNoŻ (na zdj.).

Aparatura przyjechała do katedry w grudniu ub.r. Właściwą pracę rozpocznie w kwietniu.

– Będziemy mogli wykorzystywać urządzenie do badań właściwie każdej osoby – od niemowlęcia do osoby starszej. Możemy mierzyć całe ciało lub pojedyncze partie. Wyniki dostaniemy od razu w postaci wydruków – wyjaśnia dr inż. Danielewicz.

Badanie przebiegnie bardzo prosto. Wystarczy się położyć na specjalnym łóżku i pozwolić, aby ramię skanujące densytometru przesunęło się nad ciałem, emitując wiązkę promieni rtg.

Jak dodaje dr inż. Danielewicz, urządzenie posłuży także do badania składu ciał zwierząt laboratoryjnych bez konieczności uśmiercania ich.

mah

DNI JĘZYKA OJCZYSTEGO NA UWM

NA UWM OD 21 DO 23 LUTEGO TRWAŁY DNI JĘZYKA OJCZYSTEGO. ORGANIZATORZY PRZYGOTOWALI M.IN. WYKŁADY ONLINE KONSULTACJE Z JĘZYKOZNAWCAMI I KONKURSY.

W tym roku organizatorzy – Katedra Literatury Polskiej oraz Katedra Języka Polskiego i Logopedii zdecydowali się na formułę online. W programie znalazły się m.in. wykłady prof. Mariusza Rutkowskiego i dr Sabiny Kowalczyk, językowe konsultacje oraz konkursy. Jeden z nich polegał na przeprowadzeniu „językowego śledztwa”.

– Konkurs był skierowany nie tylko do studentów. Chodziło o to, żeby zwrócić uwagę na błędy, które pojawiają się w przestrzeni publicznej. Zależało nam na tym, żeby uwrażliwić na to, że tak dużo błędów językowych widzimy w mediach i przestrzeni publicznej. Należało taki błąd wyśledzić, utrwalić (w postaci nagrania lub zdjęcia), opisać go i nadesłać do nas – tłumaczyła prof. Mariola Wołk z Pogotowia Językowego UWM. Zwycięzczynią konkursu została Wiktoria Sękiel, studentka drugiego roku logopedii.

Tradycyjnie jury konkursu ogłosiło laureatów XI Konkursu Literackiego „O Trzcinę Kortowa” oraz wyniki 7. edycji konkursu recytatorskiego „Polska poezja XX i XXI wieku”, zorganizowanego przez Katedrę Literatury Polskiej we współpracy z Pałacem Młodzieży im. Orłąt Lwowskich.

Wzięli w nim udział uczniowie ze szkół ponadpodstawowych z Bartoszc, Lidzbarka Warmińskiego, Olecka, Olsztyna i Szczytna. Jury przyznało następujące nagrody:

W kategorii poezja śpiewana: I miejsce – Zuzanna Jarosz (I LO im. J. Kochanowskiego w Olecku), za prezentację utworu Agnieszki Osieckiej: „Na całych jeziorach ty”, opiekun Emilia Przemielewska.

W kategorii recytacja: I miejsce – Pola Blanda (I Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Olsztynie), za recytację wiersza Wisławy Szymborskiej pt. „Nienawiść”, opiekun Wiesława Zielińska.

W konkursie literackim „O Trzcinę Kortowa” zwyciężyli Marta Antos i Paweł Taradejna (w kategorii studenckiej) oraz Łukasz Masalski (w kategorii uczniowskiej).

– Wiersze jak zwykle dostarczyły nam wielu refleksji. Uczestnicy nadesłali ich niemało, bo 134. Po raz pierwszy mieliśmy dwie kategorie – uczniowską i studencką. Studenci liczbowo wypadli słabiej. Widać jednak, że wśród nich są naprawdę niezli autorzy, być może kiedyś świetni poeci – podsumował przewodniczący jury konkursu prof. Zbigniew Chojnowski.

źródło: Radio UWM FM

CENY MIESZKAŃ
NA RYNKU PIERWOTNYM
W OSTATNICH 7–8 LATACH W WARSZAWIE,
GDAŃSKU, KRAKOWIE, WROCŁAWIU I POZNANIU
NIEUSTANNIE ROSNĄ. ANALITYCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
JUŻ OD DAWNA OSTRZEGAJĄ, ŻE KONIUNKTURA JEST PRZEGRZANA,
ŻE CENY POWINNY SPAŚĆ, ALE NIE SPADAJĄ TYLKO CIĄGLE ROSNĄ. DLACZEGO?

KUPUJ DOM TYLKO LATEM

Klasyczna ekonomia, z jej teorią popytu i podaży, nie potrafi w pełni wyjaśnić, dlaczego na polskim rynku nieruchomości jeszcze nie doszło do załamania. Każdy rozsądny wie, że powinno tak być już dawno. Dlaczego tego nie ma, wyjaśnia ekonomia behawioralna. To bardzo młoda specjalność ekonomii. Nic dziwnego, że zajmują się nią młodzi naukowcy na UWM np. [dr Justyna Brzezicka](#) z Katedry Analiz Przestrzennych i Rynku Nieruchomości w Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Geografii Wydziału Geoinżynierii.

Ekonomiści uważają człowieka wydającego pieniądze za *homo oeconomicusa*, czyli osobnika, który zawsze postępuje racjonalnie i dokonuje wyboru przynoszącego mu największy zysk. Handlowa praktyka przez całe tysiąclecia pokazywała jednak, że człowiek nawet najważniejsze pieniądze świata, czyli swoje, wydaje często nieracjonalnie, czasem impulsywnie, wręcz głupio. Teorie ekonomiczne w swoich modelach opartych na założeniu pełnej racjonalności – przesłanek psychologicznych i braku logiki w myśleniu nie uwzględniają. Nie są więc w stanie wytłumaczyć różnych anomalii ekonomicznych.

Dlaczego ludzie wydają swoje pieniądze w sposób nieracjonalny? To pytanie w latach 50. XX wieku doprowadziło do powstania nowej specjalności w naukach ekonomicznych – ekonomii behawioralnej. Za jej ojca uważa się prof. Herberta Simona – noblistę z 1978 r. w dziedzinie ekonomii. Jego myśl rozwijali następnie przedstawiciele tzw. „nowej ekonomii behawioralnej” – Daniel Kahneman, Amos Tverski, Richard Thaler. Daniel Kahneman wraz z Amosem Tverskim opracował teorię perspektywy, opisującą procesy decyzyjne w warunkach niepewności, jedną z najważniejszych teorii ekonomii behawioralnej. Daniel Kahneman za zastosowanie narzędzi psychologii w badaniach ekonomicznych otrzymał w 2002 Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii. Richard Thaler, badający anomalie rynkowe, w 2017 r. za swe osiągnięcia naukowe również dostał Nobla w dziedzinie ekonomii. Kilka dni po tym wydarzeniu dr Justyna Brzezicka obroniła swą pracę doktorską pt. „Behawioralne aspekty baniek spekulacyjnych na rynku nieruchomości”.

– Ekonomia behawioralna skupia się na włączaniu do analizy decyzji ekonomicznych

uwarunkowań psychologicznych, takich jak np. emocje, pokusy, pragnienia, błędy poznawcze, niepewność. Behawioryści zwrócili uwagę na to, że te czynniki i efekty behawioralne mają wielki wpływ na podejmowane decyzje inwestycyjne. Ja m.in. zajmuję się badaniem, jaki wpływ te efekty mają na ceny nieruchomości – wyjaśnia dr Justyna Brzezicka. Dla ekonomisty – behawiorysty cena nieruchomości to zaledwie jeden z wyznaczników jej wartości. Ważne jest np. pierwsze wrażenie. Jeśli jest korzystne, to nabywca łatwiej zgodzi się na wyższą cenę danej nieruchomości. Wpływ na cenę może mieć także jakiś chwilowy nieoczekiwany impuls, a nawet nastrój, w którym przystępujemy do negocjacji cenowych. Dobry, radosny nastrój nabywcy skłania go do mniej ostrożnych negocjacji cenowych – wtajemnicza dr Brzezicka.

– Duże znaczenie ma cena ofertowa. Będzie stanowić dla klienta punkt odniesienia. Jeśli pierwsza nieruchomość, z którą się zetknie, będzie droga – to każda kolejna w odniesieniu do niej będzie mu się wydawać tańsza. Działają tu heurystyka zakotwiczenia i dostosowania oraz efekt pierwszeństwa. Profesjonalista, rzeczoznawca na rynku nieruchomości, nie da się zwieść tym prostym trickiem. Rzeczoznawcy mają swoje narzędzia i warsztat badawczy, wykonując wycenę nieruchomości, porównują ceny transakcyjne nieruchomości na danym obszarze, nie zaś ceny ofertowe. Jak wskazują badania naukowe także profesjonalści mogą ulegać behawioralnym inklinacjom – tłumaczy dr Brzezicka.

Wpływ na cenę nieruchomości mogą mieć także efekty kalendarzowe. Na rynku kapita-

lowym znany jest szczególnie efekt styczniowy. W styczniu średnie stopy zwrotu z inwestycji są dodatnie i często są to najwyższe stopy zwrotu ze wszystkich miesięcy w roku. Na rynku nieruchomości efekty kalendarzowe są szczególnie widoczne w okresie letnim – ze względu na sezon urlopowy zmniejsza się aktywność rynku oraz w 4. kwartale roku. Przed końcem roku obserwuje się relatywnie wyższe ceny i większy wolumen zawieranych transakcji niż w innych okresach roku. Chociaż trzeba dodać, że w 4. kwartale 2021 r. ta prawidłowość się nie potwierdziła i pierwszy raz od wielu lat zaobserwowano w 4. kwartale roku spadek sprzedaży mieszkań w ujęciu rok do roku.

Kolejnym zjawiskiem, które współdecyduje o ocenie nieruchomości jest kaskada informacyjna. Kaskada jest przejawem zachowań stadnych. Zachodzi wtedy, gdy uczestnik rynku robi to, co robią inni, nawet jeśli jego prywatne informacje sugerują odmienne zachowanie. W pewnych okolicznościach inwestorzy ignorują własne informacje i wiedzę i naśladują zachowania innych uczestników rynku. Na to wszystko wpływać mogą jeszcze błędy poznawcze, które nakładają się na optykę kupującego. Wszystkie te czynniki – to czynniki pozaekonomiczne, psychologiczne i na ich gruncie możemy tłumaczyć różne anomalie rynkowe, jak chociażby bańkę spekulacyjną na rynku nieruchomości, o której bardzo dużo w ostatnich miesiącach mówi się w mediach.

Badania anomalii na rynku nieruchomości, które prowadzi dr Brzezicka to badania podstawowe i przekładają się na artykuły w czasopiśmie naukowych. Ich wyniki na pewno jednak chętnie chcieliby poznać ludzie zajmujący się obrotem nieruchomościami, deweloperzy, władze miast i gmin. Aktualnie dr Brzezicka wraz z dr Mateuszem Tomalem z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie przygotowuje specjalny numer czasopisma „Housing, Theory and Society” poświęcony czynnikom behawioralnym na rynku nieruchomości. Na pewno niejedynemu pośrednikowi w obrocie nieruchomościami przeczyta go od deski do deski.

Lech Kryszalowicz



Fot. J. Pejgk

GRY WIDEO – SUPER MEDIA NIE TYLKO DLA ROZRYWKI

CZĘŚĆ Z NAS UWAŻA, ŻE GRY I KONSOLE WIDEO SŁUŻĄ TYLKO DO DOSTARCZANIA ROZRYWKI I DO TEGO, ABY UPRZYJEMNIĆ GRACZOM SPĘDZANIE WOLNEGO CZASU. ALE... TO TYLKO JEDNA STRONA MEDALU. JAK WYGLĄDA DRUGA?



Fot. J. Pająk

Dr Miłosz Babecki, medioznawca z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM zaprasza do słuchania [Met@phor_Games](#), pierwszego polskiego podcastu, który w całości dotyczy gier. Bo oprócz dostarczenia rozrywki, gry wideo mogą nas o czymś informować, skłonić do refleksji ale również zdenerwować albo zasmucić.

Panie Doktorze, skąd wziął się pomysł na taki podcast?

Zacząłem się od pasji do gier wideo, którą mam od dzieciństwa. Oprócz innych zainteresowań i obowiązków gry zawsze były gdzieś obok mnie. Na początku nie miałem ani swojego komputera, ani swojej konsoli i kontakt z grami był kontaktem przez kolegów i koleżanki, którzy mieli swój komputer. Wtedy, w 1985, 1986 r., na osiedlu komputer miała jedna, może maksymalnie dwie osoby. Gra komputerowa kosztowała tyle, ile wynosiła równowartość półtoro miesięcznej pensji, więc był to bardzo duży wydatek. Poza tym gier komputerowych nie można było wtedy tak łatwo kupić, ponieważ po prostu nie było ich w sklepach.

Podcast powinien być autentyczny, dlatego wspominam swoje pierwsze gry wideo i opowiadam o tym, jak zaczęła się moja pasja medioznawcza.

Oczywiście odnoszę się też do ważnych wydarzeń historycznych, które sprawiły, że gry są dziś właśnie tak popularne i angażujące. Kiedy zacząłem pracować w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej gry wideo stały się elementem moich badań. Rok temu opublikowałem książkę pod tytułem „Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych”. Kiedy

kończyłem ją pisać, pomyślałem o własnym podcaście. Poszukując różnych materiałów w sieci, zdziwiłem się, że nie ma dotąd podcastu, który pokazywałby, że gry są mediami, za pomocą których można kogoś o czymś poinformować, przekazać graczom jakąś wiedzę, nauczyć ich określonych umiejętności czy skłonić do przemyśleń.

O czym opowiada Pan w podcaście?

Projekt nosi tytuł Met@phor_Games, czyli w wolnym tłumaczeniu „gry metafory”. W każdym odcinku opowiadam o jakimś fakcie, który sprawił, że gry wideo mogą w jakiś sposób wpłynąć na nasze życie i jak chcą tego projektanci i twórcy, zmienić w nim coś na lepsze. Zajmuję się przede wszystkim grami społecznego oddziaływania, czyli Social Impact Games oraz grami poważnymi, czyli Serious Games. To odmiany będące zasadniczą częścią moich zawodowych zainteresowań. Opowiadam o tym, jak to się stało, że gry wideo w ogóle powstały i jak zmieniały się przez ostatnie 63 lata. Na początku były na przykład bardzo dużymi przedmiotami i miały bardzo duże obudowy. Ich wyświetlacze lub podłączane do nich monitory były kiepskiej jakości i niewiele na nich było widać. W związku z tym ciężar opowieści o fabule gry, o tym jaka ona jest, przenosił się na obudowę, na której pojawiały się rysunki, grafiki zapowiadające to, co możemy znaleźć w grze. W kolejnych odcinkach mówię na przykład o tym, jak to się stało, że obecnie gry wideo tak bardzo różnią się od innych mediów i dlaczego są super mediami.

A są?

Tak, bo bardzo mocno wykraczają poza to, co może nam zaoferować telewizja czy kino. Pozwalają na przykład na używanie różnych interfejsów. Jesteśmy przyzwyczajeni do myszki i klawiatury, ale to mogą być interfejsy składające się z bieżni czy z rowerów treningowych. Dzięki temu mogą wspomagać nas w dochodzeniu do zdrowia, na przykład podczas rehabilitacji po wypadkach. Wtedy ktoś korzystający z bieżni podłączonej do konsoli, komputera lub nawet smartfonu z odpowiednim oprogramowaniem może poprawić swoją kondycję albo ruchomość złamanej nogi. Teraz często widzimy w telewizji podobne zestawy, gdy obserwujemy ludzi radzących sobie z powikłaniami pocovidowymi.

»» *Badawczo bardzo interesują mnie tzw. efekty prawdziwości, czyli to, co pod wpływem gier dzieje się z nami graczami, gdy wyłączamy komputer i konsolę. Tych efektów jest bardzo wiele i w dużej mierze ma na nie wpływ wyobraźnia tego, kto grę tworzy.*

W jednym z odcinków opowiada Pan o tym, że gry wideo potrafią bardzo zaangażować. Co takiego mają w sobie, że jesteśmy w stanie poświęcić na nie godzinę, dwie, a czasem nawet więcej, rezygnując z innych aktywności czy rozrywek?

To zależy od gracza, bo jako gracze też bardzo się różnimy. Niektórzy z nas traktują gry jako chwilową rozrywkę. Na przykład, kiedy czekają na przystanku, w kolejce, jadą pociągiem czy autobusem i uruchamiają określoną aplikację na komórce. Inni grają, bo jest to sposób na nawiązywanie relacji z ludźmi na całym świecie. Jeszcze inni grają zawodowo, zarabiając na tym lub, biorąc udział w różnych olimpiadach e-sportowych. W każdym z przypadków gra angażuje, bo stymuluje nasz mózg dynamicznie zmieniającymi się obrazami, dźwiękiem i dlatego, że wymusza nasze reakcje. Nasz awatar nie ruszy przecież z miejsca, jeśli nie dotkniemy przycisków na padzie albo na klawiaturze. Więcej mówię o tym w odcinku trochę przewrotnie zatytułowanym „Czy wirtualne psy gryzą naprawdę?”. Próbuję w nim odpowiedzieć na pytania, co z przesiadywania przed komputerem, grania w gry na konsolach czy komórkach może wynikać? Jakie procesy zachodzą wtedy w naszym organizmie? Co dzieje się z naszą pamięcią i czy ślady, które gry w niej pozostawiają są trwałe, czy raczej ulotne? Badawczo bardzo interesują mnie tzw. efekty prawdziwości, czyli to, co pod wpływem gier dzieje się z nami graczami, gdy wyłączamy komputer i konsolę. Tych efektów jest bardzo wiele i w dużej mierze ma na nie wpływ wyobraźnia tego, kto grę tworzy. Podczas pierwszej fali pandemii i lockdownu we Francji jedna z francuskich organizacji non-profit L'Enfant Bleu wprowadziła do bardzo popularnej gry wideo Fortnite awatara odbierającego od dzieci zgłoszenia o tym, że są one ofiarami przemocy domowej. Zatem zastosowania gier są bardzo różne i tym wszystkim ciekawostkom poświęcony jest podcast Met@phor _Games.

Dla kogo jest przeznaczony Pana podcast?

Może słuchać go każdy, kto lubi podcasty i interesuje się mediami. Różne odcinki z pewnością zainteresują doświadczonych graczy, jak też słuchaczy, którzy grają rzadko, ale lubią słuchać ciekawostek na temat różnych aspektów tego, jak się komunikujemy, także za pośrednictwem gier wideo. Podcast jest oczywiście cyklem, ale każdy z odcinków został wymyślony w taki sposób, że słuchacze mogą wybrać to, co najbardziej w uniwersum gier wideo ich zainteresuje. Oczywiście zachęcam do regularnego

słuchania Met@phor _Games i śledzenia nowości dotyczących podcastu w mediach społecznościowych. Mam dostęp do statystyk i widzę, że słuchacze to przede wszystkim osoby pomiędzy 18 a 45 rokiem życia, odbierający podcast głównie ze smartfonów i w utworzonych do tego aplikacjach. W tej grupie wiekowej podcasty cieszą się obecnie znacznie większą popularnością niż materiały wideo. Mówi się nawet, że rok 2021 był czasem wideo, a 2022 to rok podcastów.

Wiem, że przewiduje Pan także odcinki specjalne...

Tak. Będą to rozmowy z zaproszonymi przeze mnie gośćmi, specjalistami i profesjonalnymi graczami. Mam tu na myśli ludzi, którzy na gry patrzą oczami twórców i graczy, ale też oczami badaczy i analityków. Będą to przede wszystkim goście z zagranicy, którzy m.in. opowiedzą o tym, w jaki sposób tworzy się gry poważne, gry społecznego oddziaływania, czy gry, które są bardziej środowiskami komunikowania graczy z najróżniejszych stron świata.

Jak wygląda przygotowanie takiego podcastu? Czy jest to pracochłonne?

Wszystko zaczyna się od pomysłu. Potem jest scenariusz, nagrywanie, montowanie, przygotowywanie wersji testowych, które przedstawiam moim najbliższym. Pytam ich,

co o tym sądzą, zbieram wszystkie uwagi, dokonuję zmian i wersję ostateczną zamieszczam w Internecie. Wymyślenie koncepcji to etap, który lubię najbardziej. Czasochłonne jest przygotowanie scenariusza i jak to się brzydko mówi „obrobienie” surowego materiału w programie do montażu, czyli usunięcie niepotrzebnych przerw, dźwięków itd. To zajmuje mi kilka dni, w zależności od tego, jak wiele mam innych obowiązków. Wersja testowa też zazwyczaj czeka jeszcze na odsłuch 2–3 dni. Jeden odcinek powstaje zatem ok. 1,5 do 2 tygodni. Przygotowuję podcasty jednak z dużym wyprzedzeniem. Mam zawsze w zapasie 3–4 odcinki, gdyby miało się wydarzyć coś nieoczekiwanego.

Czy do nagrywania podcastów potrzebne jest specjalne studio?

Korzystam z bardzo podobnego sprzętu, który mamy w pracowni radio-telewizyjnej. Pandemia i zajęcia zdalne ze studentami sprawiły, że jak wiele osób, musiałem trochę zaktualizować posiadany sprzęt, zakupić nieco inny mikrofon, komputer itd. Kiedy kończył się pierwszy lockdown, nagle zorientowałem się, że moje domowe biurko zaczęło przypominać uproszczoną wersję studia radiowego. Wtedy pojawił się też pomysł, żeby trochę to moje otoczenie wyciszyć. Dzisiaj wiele z tych gadżetów, urządzeń i programów można w atrakcyjnych cenach bez problemu kupić w sklepach internetowych i w serwisach aukcyjnych. Jest to dla mnie najbardziej komfortowy sposób pracy nad podcastem, gdyż mogę go nagrywać o dowolnej porze dnia i nocy, kiedy wykonam już wszystkie obowiązki zawodowe, bo podcast jest aktywnością wynikającą z pasji.

Gdzie możemy znaleźć ten podcast?

Odcinki ukazują się regularnie w każdy pierwszy piątek miesiąca na wszystkich głównych platformach podcastowych, które są dostępne w Internecie, czyli na: Spotify, Google Podcasts, Deezer oraz Spreaker. Oprócz tego utworzyłem całe uniwersum społecznościowe, więc podcast ma swoje oficjalne profile na Instagramie i Facebooku. Piszę też o nim na swoim koncie na Twitterze. W tym serwisie prowadzę profil medioznawczy i w różnych cyklach raz w tygodniu publikuję krótkie ciekawostki o tym, jak zmieniły się gry wideo.

Sylwia Zadworna

NAUKOWCY UWM POTWIERDZAJĄ: PROSTY SPOSÓB – SKUTECZNE DZIAŁANIE

ZDROWE ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE LEPIEJ SIĘ ROZMNAŻAJĄ, SZYBCIEJ ROSNĄ,
DAJĄ WIĘCEJ MIĘSA I MLEKA I PRZYNOSZĄ WŁAŚCICIELOWI WIĘCEJ PIENIĘDZY.
TO WIE KAŻDY. ALE ZDROWIE ZWIERZĄT JEST CZĘSTO ZAGROŻONE.
CO TRZEBA ZROBIĆ, ABY TO OGRANICZYĆ? WZMOCNIĆ ICH UKŁAD ODPORNOŚCIOWY. JAK?



Fot. J. Pająk

➔ Od lewej: prof. Stanisław Milewski, dr Katarzyna Ząbek, prof. Jan Miciński

Najlepiej prostymi sposobami. Badania nad takimi rozwiązaniami zespół z Katedry Hodowli Owiec i Kóz na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM zaczął już w 2017 r. Trzon tego zespołu tworzyli: prof. Stanisław Milewski, prof. Jan Miciński oraz dr Katarzyna Ząbek. Rezultaty badań, prowadzonych w ścisłej współpracy z jednostkami Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM, przedstawili w projekcie pt. „Efektywne wspomaganie humoralnych i komórkowych mechanizmów obronnych u zwierząt gospodarskich”. Niedawno został on nagrodzony w konkursie Regionalna Inicjatywa Doskonałości Ministra Edukacji i Nauki.

Na początek powtórka z biologii. Organizm dysponuje humoralnymi i komórkowymi mechanizmami obronnymi. Odporność humoralna – organizm wykorzystuje różne substancje chemiczne, a przede wszystkim przeciwciała uwalniane przez limfocyty B w odpowiedzi na pojawiający się w nim antygen. Odporność komórkowa to odporność, za którą odpowiedzialne są

leukocyty posiadające zdolność do pochłaniania i wewnątrzkomórkowego trawienia ciał obcych lub do ich usuwania.

W badaniach przeprowadzonych na 3 gatunkach przeżuwaczy kortowscy naukowcy określili efekty stosowania: siary jako suplementu mleka przejściowego (cielęta); kwasu HMB (kwas β -hydroksy- β -metylomasłowy) jako suplementu preparatu mlekozastępczego (cielęta) lub mieszanki treściwej (koźlęta) oraz długodziałającego preparatu selenowego – iniekcja (owce kotne i ich jagnięta).

Każdy hodowca wie, że siara wytwarzana przez kilka pierwszych dni po porodzie, jest dla młodych cieląt, jagniąt czy koźląt nieodzowna. Ale właściwie dlaczego? Co w niej jest tak istotnego i jak długo ten stan się utrzymuje?

– Przede wszystkim zapewnia odporność cielęciu w pierwszych 3 tygodniach życia. Badaliśmy, jaka jest zawartość przeciwciał w siarze, gdyż

» doktoraty » habilitacje

Lek. Mariusz Ireneusz Skoneczny (Wydział Lekarski). Rozprawa doktorska: *Ocena porównawcza laparoskopowej adenomektomii zaotrzewnowej względem adenomektomii metodą klasyczną u mężczyzn z łagodnym rozrostem stercza*. Promotor dr hab. n. med. Sławomir Letkiewicz, prof. UJD (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Krzysztof Bar Katedra i Klinika Urologii i Onkologii Urologicznej (Uniwersytet Medyczny w Lublinie), prof. dr hab. n. med. Zbigniew Wolski (Kolegium Nauk Medycznych Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy).

Obrona odbyła się 23.02.2022 r na Wydziale Lekarskim

Dr n. wet. Judyta Karolina Juranek (Wydział Lekarski). Na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego nt: *Rola Receptora Końcowych Produktów Zaawansowanej Glikacji (RAGE – Receptor for Advanced Glycation End-products) w patogenezie chorób neurozwyrodnieniowych*.

Recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Klimek – Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, prof. dr hab. n. med. Joanna Lewin-Kowalik – Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, prof. dr hab. n. med. Krystyna Pawlak – Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, prof. dr hab. n. med. Paweł Winklewski – Gdański Uniwersytet Medyczny.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne odbyło się 28 lutego 2022 roku na Wydziale Lekarskim.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

to one gwarantują odporność bierną osesków. Siara siarze nie jest jednak równa. Jeśli jest pozbawiona ciał odpornościowych, to nie należy jej podawać cielęciu. Najlepsza pod tym względem jest siara, którą możemy pozyskać w nadmiarze w stosunku do potrzeb cielęcia z pierwszego lub drugiego udoju. Należy ją gromadzić i podawać tym, których matki wytwarzają siarę słabą, o niskiej zawartości przeciwciał. Tam, gdzie potomstwo chowa się przy matkach – można tego nie uwzględniać, ale tam, gdzie młode odłącza się od matek bezpośrednio po urodzeniu, np. stada mleczne krów – tak. Ponieważ w pierwszej siarze przeciwciał jest najwięcej, powinna być wykorzystana w całości. Proponujemy zatem, aby używać jej jako suplementu mleka przy kolejnych karmieniach cieląt w okresie tzw. siarowym. Po co podawać im drogie preparaty, jeśli za darmo mamy siarę, która nie tylko jest bogata w przeciwciała, ale ma także 2-krotnie wyższą zawartość składników pokarmowych niż mleko – wyjaśnia prof. Jan Miciński.

Z czasem w mleku ilość przeciwciał maleje, czyli już nie chronią młodych przed patogenami. Jest to szczególnie niebezpieczny moment, gdyż ich układ immunologiczny jeszcze nie wytwarza własnych przeciwciał. Młode zwierzęta zapadają wtedy często na choroby jelit, mają biegunki i się nie rozwijają. Jednym z preparatów zapobiegających chorobom w tym okresie życia jest kwas HMB (kwas β -hydroksy- β -metylomasłowy). Podaje się go jako suplement diety.

– W doświadczeniach na młodych przeżuwaczach oceniliśmy oddziaływanie HMB na stan zdrowotny. Jego stymulujący wpływ na odporność wykazaliśmy najpierw u cieląt – mówi prof. Miciński.

– Natomiast pełne potwierdzenie skuteczności kwasu HMB uzyskaliśmy w doświadczeniu przeprowadzonym na wcześniej odsadzonych kozłętach. Może być zatem zalecany jako preparat o działaniu prewencyjnym. Takie rozwiązanie może być zastosowane w hodowli kóz mlecznych, w której celowe jest jak najszybsze odłączenie kozłąt od matek. Prawidłowy odchów wcześniej odłączonych kozłąt nadal przysparza hodowcom wielu problemów. Nasze rozwiązanie wychodzi naprzeciw ich potrzebom – dodaje dr Katarzyna Ząbek.

– Trzeci nurt naszych badań dotyczył możliwości zapobiegania niedoborowi selenu u owiec. To problem niezwykle istotny – podkreśla prof. Stanisław Milewski. – Niedobór tego pierwiastka u jagniąt przyczynia się do spadku odporności, prowadząc często do dystrofii mięśni, groźnej choroby powodującej znaczne straty w odchowcie. Z kolei u dojrzałych zwierząt może istotnie obniżyć rozród. Selen należy do pierwiastków deficytowych, a jego główne źródło to rośliny. Jeśli selenu w glebie jest mało to w roślinach także. W tej sytuacji zwierzętom podaje się preparaty selenowe. Ustaliśmy, że podawanie w zastrzyku selenianu baru o długim czasie działania – 6–9 miesięcy – jest efektywnym sposobem uzupełniania niedoboru selenu. Te badania wskazują, że proponowana metoda może być dobrą alternatywą dla dotychczas stosowanych preparatów o krótkim czasie działania – 2–3 tygodniowym.

Na czym polega wartość tych badań, która spowodowała, że zespół otrzymał nagrodę ministra?

– Na tym, że zaproponowaliśmy proste i skuteczne sposoby wspomagania układu odpornościowego zwierząt. Zwróciliśmy szczególną uwagę na naturalne źródło odporności, którym jest siara i jak powinna być wykorzystana. Gdy zaś chodzi o kwas HMB i selenian baru to wykazaliśmy, że prewencyjne szczepienia skutecznie działają na mechanizmy obronne – wyjaśnia prof. Miciński.

Ale kto o tym będzie wiedzieć? Hodowcy raczej nie czytają publikacji w czasopismach naukowych.

– Dlatego współpracujemy ściśle z Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, który organizuje dla hodowców konferencje, szkolenia, warsztaty, na których dzielimy się naszą wiedzą. Bardzo ważne jest to, że nasze badania prowadzimy w stadach hodowców. Oni weryfikują ich wyniki. Jeśli są korzystne, to dzielą się informacjami z innymi hodowcami, a to najlepsza droga do upowszechniania nowej wiedzy – podkreśla profesor.

Lech Kryszalowicz

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA



MIĘDZY
PRZESZŁOŚCIĄ
A TERAŹNIEJSZOŚCIĄ

DOŚWIADCZENIE
BIOGRAFICZNE
W PERSPEKTYWIE BADAŃ
NAD II WOJNĄ ŚWIATOWĄ
6-7 MAJA 2022 ROKU, OLSZTYN

UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

Institut für Landwirtschaftslehre
Universität Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Institut für Agrarwissenschaften / Landwirtschaftswissenschaften
Universität Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

ISTeB
Institut für Statistik, Telematik
und ökonomische Studien,
Johannes Gutenberg-Universität Mainz

ANTYBIOTYKI MOŻNA ZASTĄPIĆ – DOWIEDLI NAUKOWCY Z UWM

ZAMIAST LECZYĆ ANTYBIOTYKAMI MOŻNA SKUTECZNIE ZAPOBIEGAĆ CHOROBY DROBIU PREPARATAMI Z NATURALNYCH SUBSTANCJI I PROBIOTYKAMI – WYKAZALI NAUKOWCY Z WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ UWM. TO DOBRA WIADOMOŚĆ NIE TYLKO DLA HODOWCÓW, ALE PRZEDE WSZYSTKIM DLA SMAKOSZY.



Fot. J. Pająk

➔ Od lewej: dr n. wet. Marcin Śmiałek; dr hab. Tomasz Stenzel prof. UWM; dr n. wet. Joanna Kowalczyk; prof. Andrzej Koncicki; dr n. wet. Bartłomiej Tykałowski

„Wpływ stosowania w stadach drobiu fitoncydów i probiotyków oraz immunoprofilaktyki przeciwko kolibakteriozie na ograniczanie zakażeń bakteryjnych, stosowania antybiotykoterapii i narastania antybiotykooporności.” Tak nazywa się projekt, nad którym w ostatnim czasie pracowali naukowcy z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Za wyniki, które osiągnęli otrzymali nagrodę rady naukowej konkursu MEiN Regionalna Inicjatywa Doskonałości. Co zwróciło uwagę rady?

To, że dowiedli, iż najlepszym sposobem na zahamowanie antybiotykooporności u drobnoustrojów jest stosowanie u drobiu preparatów naturalnych.

Według danych Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) liczba zarejestrowanych i potwierdzonych przypadków zatruc pokarmowych i zakażeń ludzi bakteriami z rodzaju *Campylobacter* spp., *Salmonella* spp. oraz *E. coli* z roku na rok niepokojąco rośnie. Za główne źródło infekcji tymi bakteriami uważany jest drób i mięso drobiowe. Na zakażenie pałeczkami *E. coli* wywołującymi kolibakteriozę wrażliwe są wszystkie gatunki ptaków w każdym wieku, największe jednak straty obserwowane są u piskląt po wylęgu, kur i indyków rzeźnych w końcowym okresie produkcyjnym oraz u kur niosek w trakcie nieśności. Kolibakterioza oznacza zatem dla hodowcy drobiu duże straty. Do jej zwalczania lekarze weterynarii dość powszechnie używają antybiotyków. Niestety, z czasem tak prowadzona walka z tą chorobą obróciła się przeciw samym hodowcom i konsumentom drobiu. Nadmierne stosowanie antybiotyków spowodowało nabywanie na nie oporności bakterii. Rosnąca świadomość społeczeństwa o narastającej oporności mikroorganizmów na antybiotyki pobudziła zainteresowanie naukowców, a więc także naukowców z Wydziału

Medycyny Weterynaryjnej UWM, naturalnymi metodami zapobiegania i leczenia chorób drobiu.

Zjawisko to badał zespół w składzie: prof. Andrzej Koncicki, dr hab. Tomasz Stenzel, prof. UWM, dr n. wet. Marcin Śmiałek, dr n. wet. Bartłomiej Tykałowski i dr n. wet. Joanna Kowalczyk. Co dokładnie badał?

– Wpływ stosowania fitoncydów, czyli naturalnych substancji wydzielanych przez różne gatunki rośliny wyższych (np. cebulę, czosnek, jeżówkę, aloes drzewiasty) hamujących rozwój mikroorganizmów oraz probiotyków, a także szczepień przeciwko kolibakteriozie na obniżanie częstotliwości zakażeń drobiu. Stosując bowiem naturalne substancje można zredukować terapię antybiotykami i w ten sposób ograniczyć narastanie oporności na nie u bakterii – wyjaśnia prof. Andrzej Koncicki, kierownik zespołu.

Olsztyńscy naukowcy do badań użyli dostępnych w lecznictwie, komercyjnych preparatów zawierających w swoim składzie aktywne biologicznie fitoncydy (adiSalmosol^{SOL}PF i adiCox^{SOL}PF).

– W badaniach z wykorzystaniem preparatu adiSalmosol^{SOL}PF wykazaliśmy, że jego stosowanie w sposób istotny przyczynia się do zwiększenia sprawności układu odpornościowego zarówno kurcząt, jak i u indyków rzeźnych. Zdrowotność ptaków w fermach w głównej mierze jest uzależniona od stanu ich układu immunologicznego, który decyduje o poziomie odporności poszczepiennej i skuteczności leczenia. Prawidłowo funkcjonujący układ odpornościowy drobiu skutecznie eliminuje drobnoustroje chorobotwórcze, stymuluje procesy naprawcze w uszkodzonych tkankach oraz chroni przed ponownym zakażeniem. Dodatkowo wykazaliśmy, że preparat adiCox^{SOL}PF, obok korzystnego oddziaływania fitoncydów na układ immunologiczny, jest

również bardzo skuteczny w zapobieganiu i leczeniu histomonozji indyków. To bardzo niebezpieczna choroba pasożytnicza – kontynuuje prof. Koncicki.

W kolejnych badaniach kortowscy naukowcy wykazali, że preparat probiotyczny, stosowany w paszy przez cały cykl produkcyjny brojlerów kurzych wpływa na ograniczenie populacji *Campylobacter spp.* w ich przewodzie pokarmowym i w środowisku. W konsekwencji ogranicza również występowanie tych bakterii w mięśniach. Przyczynia się w ten sposób do poprawy parametrów higienicznych tuszek drobiowych i bezpieczeństwa konsumentów. Udowodnili także, że preparaty probiotyczne są jedną z alternatywnych metod ograniczania infekcji drobiu pałeczkami z rodzaju *Salmonella (S.) spp.*

Na kolibakteriozę, chociaż od lat jest jedną z najczęstszych przyczyn strat ekonomicznych w drobiarstwie, do dzisiaj nie ma skutecznego leku.

– Z naszych badań wynika, że zastosowanie przeciwko kolibakteriozie delecyjnej szczepionki żywej (zawierającej jako antygen drobnoustroje, które pozbawione są właściwości chorobotwórczych) przyczyniło się do ograniczenia liczebności *E. coli* w populacji ptaków oraz do zredukowania ilości stosowanych antybiotyków średnio o ok. 10–40%. To potwierdza zasadność szczepienia kurcząt przeciwko *E. coli* oraz mocno sugeruje, że szczepienie brojlerów kurzych przeciwko tym bakteriom powinno stać się rutynową profilaktyką – opowiada prof. Koncicki.

– Mówiąc prościej: wykazaliśmy, że stosując w chowie drobiu preparaty na bazie fitoncycydów oraz probiotyki, a także szczepionkę delecyjną przeciwko kolibakteriozie kurcząt brojlerów i indyków rzeźnych można ograniczyć stosowanie a nawet wyeliminować antybiotyki. To z kolei hamuje narastanie antybiooporności oraz ryzyko pozostania leków w mięsie i jajach drobiu. Czyni więc produkty spożywcze bezpiecznymi dla konsumentów – kończy prof. Koncicki.

Lech Kryształowicz

Badania z tego zakresu zespół prowadził od 2015 do 2021 roku. Publikowanie wyników tych badań było finansowane z programu „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju – zintegrowany program rozwoju badań naukowych i innowacji w zakresie nauk rolniczych i nauk weterynaryjnych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie” finansowanego z konkursu Regionalna Inicjatywa Doskonałości Ministerstwa Edukacji i Nauki.

ABSOLWENT UWM LAUREATEM KONKURSU RZECZNIKA FINANSOWEGO

„ODWRÓCONA HIPOTEKA JAKO ALTERNATYWA FINANSOWA
DLA SENIORÓW” TAKI TYTUŁ MA PRACA LICENCJACKA
RADOSŁAWA KAJKOWSKIEGO – ABSOLWENTA EKONOMII
NA WNE – ZDOBYWCY III MIEJSCA W V EDYCJI KONKURSU
O NAGRODĘ RZECZNIKA FINANSOWEGO.



Fot. archiwum prywatne

Rzecznik nagradza w nim najlepsze rozprawy habilitacyjne, doktorskie oraz prace magisterskie i licencjackie z zakresu ochrony klienta na rynku finansowym. W kategorii praca licencjacka startowało 14 osób. Promotorką pracy Radosława była dr Sylwia Pieńkowska-Kamieniecka z Katedry Finansów na Wydziale Nauk Ekonomicznych.

– Temat wybrałem wspólnie z panią doktor. To było na początku seminarium, gdy pokazywaaliśmy nasze prezentacje – opowiada Radosław. – Pomyślałem, że to dobry temat w czasach, w których społeczeństwo się starzeje.

Odwrócona hipoteka to dożywotnia renta w zamian za przekazanie nieruchomości. Są dwa rodzaje tego przekazania: odwrócona hipoteka i odwrócony kredyt hipoteczny. Odwrócona hipoteka to przekazanie swej nieruchomości na rzecz instytucji finansowej. U nas w Polsce są 2 fundusze hipoteczne – Dom i Familia. Odwrócony kredyt hipoteczny to przekazanie swej nieruchomości na rzecz banku. U nas ten rodzaj zabezpieczenia nie występuje – wprowadza w swą pracę Radek.

Pracę licencjacką przygotowywał 8 miesięcy. – Włożyłem w nią wiele czasu i pracy, ale tak już mam, że jak coś robię to na 100%.

Jakie wnioski wynikają z jego pracy licencjackiej?

– Ludzie nie chcą korzystać z odwróconej hipoteki. Boją się oszustwa albo tego, że wypłata świadczeń jest nieadekwatna do wartości nieruchomości. Pewna osoba mająca duże mieszkanie w centrum Warszawy otrzymała za nie rentę w wysokości 600 zł miesięcznie. Ludzie wolą swe nieruchomości przekazywać dzieciom, wnukom – mówi Radosław.

Wiadomość o 3. miejscu bardzo go ucieszyła.

– Świadomość, że mam 3. miejsce w Polsce, jeszcze bardziej mnie mobilizuje – zapewnia.

Dr Pieńkowska-Kamieniecka bardzo chwali Radosława i jego pracę licencjacką.

– Był bardzo zaangażowany i ambitny. Podszedł do tematu bardzo szeroko i zgromadził bogatą literaturę polską i zagraniczną. Na tym jednak nie poprzestał. Przygotował ankietę składającą się z 30 pytań i rozesał do 150 adresatów, w tym do rozmaitych instytucji, np. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i funduszy hipotecznych oraz przedsiębiorstw. Jego praca nie tylko spełnia wymogi pracy licencjackiej, ale śmiało mogłaby być pracą magisterską – zapewnia dr Pieńkowska-Kamieniecka

Radosław Kajkowski kontynuuje teraz studia na Uniwersytecie Warszawskim na kierunku ekonomia specjalność ekonomia przedsiębiorstwa. Plany na czas po studiach?

– Myślę o analizie finansowej – zdradza.

Radosław to nie pierwszy laureat ogólnopolskiego konkursu, którego promotorem była dr Sylwia Pieńkowska-Kamieniecka. W 2016 r. w konkursie na najlepszą pracę doktorską, magisterską, licencjacką i podyplomową z dziedziny ubezpieczeń gospodarczych i społecznych Rzecznika Ubezpieczonych w kategorii prac magisterskich III miejsce zajęła Monika Ornowska – absolwentka kierunku zarządzanie – za pracę pt. „Rzecznik Ubezpieczonych jako instytucja reprezentująca konsumenta na rynku ubezpieczeń w opinii respondentów województwa warmińsko-mazurskiego”.

lek

ZIELONA SALA W ZIELONYM KAMPUSIE

DREWNIANE RUCHOME PODESTY, SIEDZISKA NAD WODĄ INSPIROWANE SZKIELETEM WIELORYBA, LEŻAKI W KSZTAŁCIE ŁODZI, DREWNIANE LATARNIE PRZYPOMINAJĄCE MASZTY ŻAGŁÓWEK. AŻUROWE ŚCIANY OSŁANIAJĄ OD SŁOŃCA, A RUCHOMY DACH NA PROWADNICACH MOŻNA DOWOLNIE USTAWIAĆ. TO WSZYSTKO ZAWIERA PROJEKT KINGI KRZESIŃSKIEJ VEL ROSIAK, KTÓRY POWSTAŁ Z MYŚLĄ O KORTOWIE.



Kinga Krześcińska vel Rosiak, studentka architektury krajobrazu proponuje zbudowanie w kampusie nad Jeziorem Kortowskim zielonej sali wykładowej do prowadzenia zajęć na wolnym powietrzu. Popołudniami i w weekendy miejsce to może służyć jako punkt spotkań i rekreacji. Projekt przewiduje także utworzenie galerii na wolnym powietrzu, ze specjalnymi konstrukcjami do zawieszania prac studentów i artystów. W strefie rekreacji projektantka zaplanowała huśtawki i siedziska z oparciami w kształcie sieci rybackich.

– Inspiracją była moja pasja do żeglarstwa. Żegluję po mazurskich jeziorach już około 10 lat. Porty są dla mnie jak drugi dom i cudownie się tam czuję. Zauważyłam, że w cieplejsze dni wszyscy studenci pędzą nad wodę, a przystań kortowska jest idealnym miejscem, aby utworzyć tu przestrzeń do spędzania wolnego czasu i edukacji plenerowej. W mojej koncepcji są elementy nawiązujące do żeglarstwa w sposób nie zawsze oczywisty. Część elementów nawiązuje do konstrukcji jachtów, gdzie indziej mamy wykorzystane olinowania. Maszty jachtów były inspiracją do zaprojektowania ścieżek i latarni – wyjaśnia Kinga Krześcińska vel Rosiak.

Projekt powstał jako praca zaliczeniowa z przedmiotu nowe trendy w architekturze krajobrazu. Przedmiot ten wyklada na studiach II stopnia

dr Mariusz Antolak i to pod jego okiem powstają ciekawe studenckie koncepcje zagospodarowania przestrzennego.

– Obecnie obserwuje się zwrot do projektowania w zgodzie z naturą. Modne jest projektowanie, które nie szkodzi przyrodzie i uznaje ją za element najważniejszy. Uwzględniamy gatunki rodzime roślin, niewymagające dodatkowych zabiegów pielęgnacyjnych i podlewania. Projektujemy nawierzchnie wodoprzepuszczalne, z kruszywa naturalnego. W małej architekturze od lat modna jest stal kortenowska, z której wykonywana jest m. in. tzw. biżuteria ogrodowa – ozdobne słupki, barierki itp. – wymienia dr Antolak.

Jak podkreśla dr Antolak, w projekcie Kingi uwagę zwracają elementy edukacyjne, czyli zielona sala wykładowa będąca centralną częścią kompozycji, z mobilnymi siedziskami.

– To ciekawe wykorzystanie przestrzeni, która staje się wielofunkcyjna. Interesujące jest też nawiązanie do tego, co obok, czyli przystani, wypożyczalni sprzętu wodnego. Mamy tu propozycję siedzisk w kształcie łódek, elementy w kształcie żeber wieloryba stanowiące rodzaj siedziska, o które możemy się oprzeć. Została zachowana istniejąca roślinność, nie usunięto szuwarów czy drzew – wylicza dr Antolak.



Projekt Kinga Krześcińska vel Rosiak

Projekt Kingi Krześcińskiej vel Rosiak nie jest jedyną ciekawą koncepcją zagospodarowania kampusu. Studenci projektowali i wykonywali tymczasowe instalacje edukacyjne i artystyczne, prezentujące wybrane problemy społeczne. Powstały też propozycje tzw. photo spotów, przy których można zrobić pamiątkowe zdjęcie. W planach są także projekty jadalnych ogrodów społecznych, w których studenci mogliby sami uprawiać warzywa i owoce.

– Angażuję studentów w prace społeczne. Wspólnie z Fundacją „W krajobrazie” rozpoczęliśmy właśnie realizację międzynarodowego projektu „Jadalny krajobraz” (Edible landscape), podczas którego będziemy aktywizowali obywateli podolsztyńskich wsi i dosadzali jadalne rośliny w krajobrazie. Trendy w architekturze krajobrazu się zmieniają, więc co roku realizujemy inne tematy – mówi dr Antolak.

Czy Kinga Krześcińska vel Rosiak wiąże swą zawodową przyszłość z architekturą krajobrazu?

– Oczywiście! Dopiero na studiach zauważyłam, ile jest możliwości. Kiedyś myślałam, że to tylko projektowanie ogrodów. Tak naprawdę można robić wspaniałe rzeczy, które mogą wpłynąć na życie nas wszystkich.

Zajęcia z nowych trendów w architekturze wprowadziły nas trochę w inny wymiar. Tutaj można pomyśleć przyszłościowo o publicznej przestrzeni. Coś, co wydaje się nam nieosiągalne, jest na wyciągnięcie ręki. Wydaje mi się, że kształtowanie przestrzeni publicznej przez zieleń, nawierzchnie czy małą architekturę jest jedną z ciekawszych form architektury krajobrazu – twierdzi Kinga.

– Kinga pierwszy stopień studiów realizowała na kierunku architektura w Łodzi. Jest ona bardzo dobrym przykładem na to, że warto rozwijać swoje kompetencje na różnych kierunkach studiów. Od tego roku na studia drugiego stopnia na kierunku architektura krajobrazu zapraszamy osoby, które ukończyły studia na kierunku architektura, architektura krajobrazu, ale i – co jest nowością – przyjmujemy osoby po gospodarce przestrzennej. Ciągłe udoskonalamy program studiów, a na osoby, które w tym roku wybiorą architekturę krajobrazu na naszym uniwersytecie, czeka wiele atrakcji. Zaplanowane zostały m.in. darmowe wyjazdy zagraniczne do Wielkiej Brytanii, Holandii i Niemiec – dodaje dr Antolak.

Małgorzata Hołubowska

STUDENCKIE POMYSŁY OŻYWIĄ TURYSTYKĘ

SZEŚĆ PROJEKTÓW,
KTÓRE MOGĄ UATRAKCYJNIĆ
OFERTY GMIN, FIRM I MUZEÓW
PRZYGOTOWALI STUDENCI
ANALIZY I KREOWANIA TRENDÓW UWM.
CO I KOMU PROPONUJĄ?



➤ Studenci analizy i kreowania trendów oraz dr hab. A. Kucner przed muzeum w Elblągu

Fot. archiwum prywatne

Na interdyscyplinarnym kierunku analiza i kreowanie trendów powstają projekty innowacyjnych rozwiązań lub usług do wdrożenia w firmach z różnych branż i w instytucjach. W ubiegłym roku studenckie zespoły przygotowały m.in. koncepcje zagospodarowania Wzgórza Katedralnego we Fromborku, uatrakcyjnienia Szlaku Kopernikowskiego czy jednej z najbardziej popularnych tras rowerowych Green Velo. Te projekty powstały we współpracy z Departamentem Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie i zostały przedstawione podczas specjalnej konferencji w Urzędzie Marszałkowskim poświęconej kształtowaniu oferty turystycznej naszego regionu.

Semestr zimowy w roku akademickim 2021/22 okazał się równie owocny. Studenci przygotowali 6 projektów. Raporty dotyczyły zwiększenia potencjału turystycznego miejscowości leżących w pobliżu Kanału Elbląskiego oraz proponowały nowe rozwiązania dla terenów zarządzanych przez Lasy Państwowe. W artykule przedstawiamy 3 wybrane.

MIŁOFEST - WYDARZENIE
PROMUJĄCE MIŁOMŁYN
STOWARZYSZENIE NA RZECZ PRZYSZŁOŚCI MIŁOMŁYNA

ANALIZA I KREOWANIE TRENDÓW
LUTY 2022

Miłowfest dla Miłomłyna

Miłowfest jest miejscowością atrakcyjnie położoną w pobliżu Kanału Elbląskiego. Czy jednak samo położenie przy popularnym szlaku turystycznym wystarczy, aby przyciągnąć turystów? Jak zwiększyć atrakcyjność oferty i odpowiedzieć na potrzeby zwiedzających, uwzględniając ich wiek i zainteresowania? Jak pogodzić interesy mieszkańców i przyjezdnych?

Studencki zespół w składzie: Monika Michalska, Patrycja Szczepkowska, Urszula Zapert, Patrycja Pawłowska, Aneta Wasilewska, Paulina Kowalska, Klaudia Zachwieja, Łukasz Dmowski we współpracy ze Stowarzyszeniem na rzecz Przyszłości Miłomłyna przygotował koncepcję imprezy łączącej promocję regionalnych produktów, ideę integracji mieszkańców i zachęcającej turystę do następnych odwiedzin.

Efektom pracy okazał się pomysł na Miłowfest – cykliczną imprezę, która co roku mogłaby odbywać się w innym miejscu i zawsze kończyć przy kanale.

W raporcie podsumowującym studenci tak opisują swoją koncepcję: „Wydarzenie to cały dzień atrakcji. Turyści mogliby poznać różne zakątki Miłomłyna, w samym jego sercu stałyby tradycyjne dania, kuchni lokalnej, którą mieszkańcy mogą się pochwalić. Wydarzenie byłoby reklamowane przez znane osoby ze świata podróży czy kulinariów. Po nim warto rozdać szczególnie odwiedzającym Miłomłyn małe upominki. Taki gest pozwala na zwiększenie przywiązania i poczucie turysty, że jest kimś wyjątkowym”.

Poznaj Elbląg z ubiegłego wieku

Inny studencki zespół projektowy w składzie Monika Stawarczyk, Karolina Wiśniewska, Sandra Pokojska, Ewa Tkaczuk, Mateusz Lisek i Artur Czerniewski pracował nad rozwiązaniami przeznaczonymi dla Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu. Są tu najbogatsze w Polsce zbiory zabytków archeologicznych pochodzących z 30-letnich badań wykopaliskowych z terenu Starego Miasta w Elblągu. Wyzwaniem, które postawili sobie studenci, było jak największe zaangażowanie gości muzeum i turystów w takie działanie, które umożliwiłyby poznanie historii miasta.

Studenci zaproponowali grę terenową o nazwie „Muzealne wojaże”. Umożliwia ona uczestnikom zobaczyć Elbląg sprzed 1945 roku.

Studenci tak prezentują swój pomysł: „Gra idealnie nada się dla osób spostrzegawczych i lubiących spacerować. Dzięki grze, młodzi poznają historię miasta, starsi przypomną sobie wydarzenia z przeszłości, a wszystko w tym samym czasie. Dodatkowo sposób działania rozrywki nikogo nie wyklucza, ponieważ można wziąć udział w zabawie dzięki aplikacji utworzonej specjalnie na potrzeby gry, ale również przy użyciu klasycznej mapy papierowej”.



Zostań mennonickim odkrywcą

Adrianna Mazurek, Aleksandra Kaśkiewicz, Mateusz Mech, Paweł Luks, Karolina Obrębska, Paweł Łuczaków, Mikołaj Rosiński to autorzy raportu przygotowanego dla małej firmy turystycznej „Mennonickie Inspiracje” z Władysławowa pod Elblągiem. Firma zajmuje się popularyzacją nie tylko historii mennonitów – wyznawców jednego z odłamów protestantyzmu, ale również aktualnych informacji o Żuławach Elbląskich. Do Prus mennonici przybyli z Holandii w XVI w., osiedlając się głównie na Żuławach i tworząc kulturę opartą na surowych obyczajach i pracy.

Tu adresatem koncepcji były dzieci. Dla nich studenci wymyślili gry terenowe, w których uczestnicy będą szukać mennonickich pamiątek, przebierać się w stroje mennonickie, przygotowywać proste potrawy, lepić z masy solnej itp.

Studenci tak przedstawiają swój pomysł: „Jednym z celów rozwiązania było przybliżenie zanikającego dziedzictwa kulturowego Żuław Elbląskich, związanego z obecnością na tym terenie mennonitów. Jak uczyć bawiąc? Jak opowiadać historię społeczności i jej kultury przy pomocy angażujących zadań? Jak odkrywać unikalne walory miejsc przy pomocy gier? Jak poznawać historię przy pomocy niepowtarzalnych smaków?”.

mah



Studenci przygotowali również raporty proponujące rozwiązania dla **arboretum w Kudypach**, tras turystycznych w „**Wilczym Szańcu**” oraz odpowiadające na wyzwania, które stawia przed **Nadleśnictwem Olsztyn** bezpośrednie sąsiedztwo dużych osieli miejskich.

Opiekunem zespołów, które przygotowały projekty dla Miłomłyn, muzeum w Elblągu i firmy „Mennonickie Inspiracje” był dr Andrzej Kucner.

Wszystkie efekty pracy studenckich zespołów projektowych można oglądać na stronie internetowej kierunku analiza i kreowanie trendów http://uwm.edu.pl/trendy/raporty-projekty-publicacje_41.html?fbclid=IwAR1ivNNMAvmG-utmn5i5_ebfzMvodp02LeOfITCxrVu0mtsnpVP_36pBGgw



GRATULACJE DLA NAJLEPSZYCH ABSOLWENTÓW WNE



↳ Od lewej:
Katarzyna Kozłowska,
Monika Kozicka,
Agata Margalska,
Dominika Olbryś,
Agnieszka Polonis

SZEŚĆSET OSIEMDZIESIĄT SZEŚĆ OSÓB UKOŃCZYŁO WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH W UBIEGŁYM ROKU. NIESTETY, TYLKO PIĘĆ Z NICH MOGŁO WZIĄĆ UDZIAŁ WE WRĘCZENIU GRATULACJI NAJLEPSZYM ABSOLWENTOM (1.02.).

Piątko najlepszych absolwentów WNE z rocznika 2021 to same panie. Najlepszą średnią ocen z całych studiów – 4,93 – wypracowała **Agnieszka Polonis** – absolwentka ekonomii II st. Drugi wynik osiągnęła **Dominika Olbryś**, też po ekonomii, ale I st. – 4,91, trzecia była **Agata Margalska** – po ekonomii II st. – 4,81. Na zarządzaniu najlepszą średnią miały absolventki specjalności rachunkowość i zarządzanie II st. – **Monika Kozicka** i **Katarzyna Kozłowska** – obie 4,84.

Agnieszka Polonis pochodzi z Biskupca. Tam skończyła liceum. Wybrała ekonomię, bo w liceum uczestniczyła w młodzieżowym projekcie organizowanym przez Szkołę Główną Handlową i Narodowy Bank Polski.

– Studia? Były dość trudne, ale na wszystko znajdowałam czas – zapewnia Agnieszka.

Poza tym, że się cały czas dobrze uczyła, to udzielała się jeszcze jako wolontariuszka. Co dalej? Latem ub. roku Agnieszka dostała się na staż do olsztyńskiego oddziału NBP. Jego dyrektor Kamil Iwankiewicz (też absolwent WNE) przyznaje, że był mile zaskoczony tym, iż jako członek Rady Patronackiej WNE będzie gratulować swej pracownicy, najlepszej absolwentce rocznika 2021.

– Pamiętam Agnieszkę doskonale, bo najlepiej ze wszystkich przeszła rekrutację na staż, a staże w NBP otrzymują tylko najlepsi. Pani Agnieszko, widzę panią u nas po stażu – zadeklarował dyrektor i to przy świadkach.

Dominika Olbryś pochodzi z okolic Mrągowa. Skończyła Technikum Ekonomiczne i studia były dla niej kontynuacją ścieżki, którą wybrała już wcześniej. Dominika też przyznaje, że studia są trudne, ale ucząc się systematycznie, radzi sobie dobrze i na dodatek jeszcze pracuje. W planach ma studia na II st.

Agata Margalska jest z Olsztyna. Ekonomia to była jej opcja zapasowa. Mierzyła w medycynę. Studiowanie ekonomii szybko ją jednak wciągnęło. Już pracuje w biurze rachunkowym, ale...

– Stawiam na rozwój osobisty, więc na tych studiach pewnie się nie skończy – mówi.

Katarzyna Kozłowska jest z Kętrzyna, w którym skończyła Technikum Ekonomiczne. Już pracuje w PZU.

– Mieliliśmy sporo przedmiotów związanych z ubezpieczeniami i widzę, że dobrze się w tym czuję – twierdzi.

Jej koleżanka Monika Kozicka, szczytnianka, po Technikum Handlowym, też już pracuje, w biurze rachunkowym.

Absolwentki, chociaż najlepsze, zgodnie twierdzą, że studia nie były łatwe i trzeba się było dużo uczyć. Wszystkie prace znalazły bez problemów. Większość stoi jeszcze przed wyborem drogi życiowej, ale jak zapewniają, życie prywatne już mają uregulowane. W końcu są po ekonomii i zarządzaniu.

– Nie mogliśmy zaprosić wszystkich absolwentów ze względu na ograniczenia sanitarne – wyjaśnia dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM, dziekan WNE. – Na naszym wydziale zdalna nauka nie spowodowała istotnych zmian w liczebności studentów i poziomie nauczania. Chociaż widzimy, że na II st. średnia ocen wzrosła o 0,2 w porównaniu z czasami sprzed pandemii, a zainteresowanie kandydatów rośnie. Zgadzam się z opinią absolwentek, że studia na ekonomii i zarządzaniu są trudne. To studia interdyscyplinarne. Studenci muszą opanować wiedzę z przedmiotów ścisłych, jak np. z matematyki, statystyki i z przedmiotów społecznych. Zakres wiedzy jest więc szeroki – informuje dziekan.

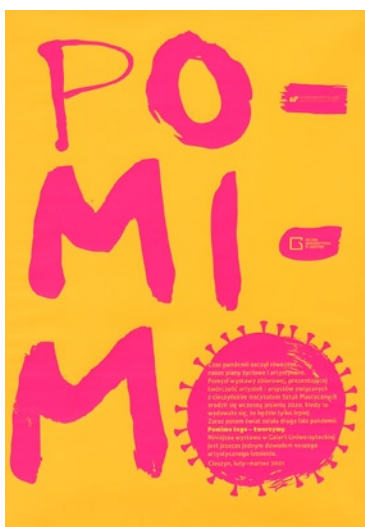
W uroczystości wziął udział także Michał Ówiekowski – dyrektor oddziału korporacyjnego ING Bank Śląski w Olsztynie (również absolwent WNE). Jak przyznał, większość jego zespołu to absolwenci olsztyńskiego uniwersytetu. Jakie kompetencje młodych pracowników są dla niego kluczowe? – Oczekujemy od nich, aby chcieli się uczyć i rozwijać, aby mieli ambicję coś osiągać w życiu. I to chyba jest wspólna cecha absolwentów WNE, których szukamy i zatrudniamy – zaznacza Michał Ówiekowski.

Kilka dni później (18.02.) do grona wyróżnionych dołączyła **Aleksandra Kownacka**, absolwentka zarządzania I st. Aleksandra w czasie studiów osiągnęła średnią w wysokości 4,78. W nagrodę za wytrwałą i owocną pracę otrzymała nagrodę pieniężną Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu. Wręczył ją jej uroczystie jego prezes Marcin Burza.

lek

GENERACJA 2.0. POKAZAŁA SWĘ PRACE W STAREJ KOTŁOWNI

W GALERII STARA KOTŁOWNIA MOŻNA BYŁO OGLĄDAĆ W LUTYM PRACE 51 ARTYSTÓW Z NAJWAŻNIEJSZYCH POLSKICH OŚRODKÓW AKADEMICKICH. WYSTAWA ZACHĘCAŁA DO DYSKUSJI NA TEMAT KONDYCJI POLSKIEGO PLAKATU.



Projekt Generacja 2.0. Co nam zostało po Polskiej Szkole Plakatu? To tytuł wystawy prezentowanej w lutym w galerii Wydziału Sztuki UWM Stara Kotłownia. Wystawa obejmowała prace 51 artystów z ośrodków akademickich całej Polski.

Autorami wystawy byli dr Wojciech Domagalski i dr Maciej Zdanowicz – artyści graficy i projektanci związani z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Natomiast kuratorem olsztyńskiej wystawy był dr Jarosław Bujny z Wydziału Sztuki UWM.

– Na wystawie zgromadziliśmy około 150 plakatów autorstwa młodszego pokolenia grafików, bo jak wiadomo polska szkoła plakatu to lata 60. i 70. XX w. Wystawa pokazuje, co jest żywe w głowach naszych projektantów. O ile w latach 60. i 70. królowało głównie projektowanie dla teatru i kina, to obecnie skrzyliśmy w stronę komentarza społecznego. Można tu zaobserwować, jak ten plakat się rozwija i jakimi środkami posługuje – opowiadał o wystawie dr Jarosław Bujny.

Figurujące w tytule wystawy cyfry 2 i 0 to odwołanie do młodej generacji projektantów, pracujących już głównie w mediach cyfrowych.

– Można powiedzieć, że po pewnej zapaści na początku roku 2000 odbudowali swoją pozycję i przenieśli do świata cyfrowego. Plakat dziś rozwija się bardzo dynamicznie na całym świecie, także dzięki nowym możliwościom oferowanym przez świat cyfrowy – szybko można coś wydrukować i wysłać nawet na koniec świata – dodaje dr Bujny.

mah



UCZĄ, JAK BUDOWAĆ BEZ BARIER



JAK ORGANIZOWAĆ PRZESTRZEŃ I PROJEKTOWAĆ BUDYNKI, ABY BYŁY PRZYJAZNE DLA WSZYSTKICH, A NIE TYLKO DLA OSÓB MŁODYCH, ZDROWYCH I SPRAWNYCH? TEGO UCZĄ SIĘ STUDENCI BUDOWNICTWA NA WYDZIALE GEOINŻYNIERII NA ZAJĘCIACH Z PROJEKTOWANIA UNIWERSALNEGO. TO NOWY PRZEDMIOT, WPROWADZONY DO PROGRAMU NAUCZANIA ZE WZGLĘDU NA ZMIENIAJĄCE SIĘ POTRZEBY SPOŁECZEŃSTWA.

Fot. J. Pałąk

Projektowanie uniwersalne to odpowiedź na zmiany społeczno-gospodarcze, które zachodzą w Polsce i na świecie. Jak mówi dr inż. Jacek Zabielski – prodziekan ds. rozwoju na Wydziale Geoinżynierii, chodzi o to, aby uwrażliwić studentów na potrzeby różnych grup społecznych oraz zwiększającą się liczbę osób starszych i niepełnosprawnych, a także coraz większe znaczenie srebrnej gospodarki (ukierunkowanej na osoby starsze).

– Projektowanie uniwersalne to szerokie spojrzenie na zagadnienia dotyczące kształtowania przestrzeni. Nie chodzi tylko o przystosowanie jej do potrzeb osób niepełnosprawnych, ale do potrzeb społeczeństwa w ogóle. Powstające budynki powinny być przyjazne dla wszystkich – zarówno dla osób starszych, jak i dla rodzin z małymi dziećmi – zaznacza prodziekan.

Podczas zajęć z nowego przedmiotu studenci uczą się m.in. jak likwidować bariery architektoniczne, poprawiać funkcjonalność i dostępność przestrzeni miejskiej, ale również domów jednorodzinnych i mieszkań. Koordynatorem przedmiotu jest **dr inż. arch. Marek Zagroba** (na zdj.), który w swoich badaniach zajmuje się zagadnieniami z zakresu rewitalizacji miast i rewaloryzacji obiektów architektury. Jak przekonuje, na projektowaniu uniwersalnym skorzystają wszyscy.

– Jesteśmy przyzwyczajeni do takiego podejścia, że wystarczy do schodów dorobić pochylnię i temat dostępności jest załatwiony. A nam chodzi o inne, uniwersalne spojrzenie. Na przykład – gdy zlikwidujemy

schody przed wejściem do budynku, to osobom na wózkach inwalidzkich umożliwimy wjechanie bez problemu, a mama z dzieckiem w wózku czy osoba starsza, która ma trudności z poruszaniem się, będzie wygodniej wchodzić do takiego budynku. Zyskają wszyscy. Podobnie jak na likwidacji wysokich, 12-centymetrowych krawężników, bez których swobodnie będą się poruszać nie tylko osoby niepełnosprawne, ale też rowerzyści, rolkarze czy małe dzieci. Likwidując bariery, jednej grupie umożliwiamy korzystanie z danej przestrzeni, a innej podnosimy komfort użytkowania – mówi dr inż. arch. Marek Zagroba.

I takiego podejścia uczy swoich studentów, którzy jako młodzi inżynierowie, będą niebawem mieć wpływ na kształtowanie przestrzeni. Jednym z efektów prowadzonych przez niego zajęć ma być zrozumienie i stosowanie rozwiązań integrujących, włączających w życie społeczne wszystkich obywateli, zamiast wydzielania osobnych przestrzeni dla poszczególnych grup społecznych.

Oprócz zajęć teoretycznych planowane są także wizyty studyjne, aby młodzi inżynierowie mogli zobaczyć, jak elementy projektowania uniwersalnego wyglądają w praktyce i jak funkcjonują na co dzień. Nowy przedmiot został wprowadzony do programu nauczania z projektu „Żagiel możliwości” finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i realizowanego przez UWM.

opr. lek

WARTOŚCI NIE ZNAJĄ GRANIC

PODMIOTOWOŚĆ, WOLNOŚĆ, GODNOŚĆ I RÓWNOŚĆ TO WARTOŚCI, KTÓRE W PRACY SOCJALNEJ ZA NAJWAŻNIEJSZE UZNAJĄ STUDENCI I NAUCZYCIELE AKADEMICY Z UWM. KTO JESZCZE?



Fot. J. Pająk

➔ Od lewej: dr Magdalena Zmysłowska; dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM; dr hab. Małgorzata Ciczowska-Giedziun

Na to pytanie odpowiedział projekt pt. „Budowanie wartości w edukacji do pracy socjalnej” (Values Building in Social Work Education). Realizowali go naukowcy z Katedry Pedagogiki Społecznej i Metodologii Badań Edukacyjnych na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Byli w nim partnerami jeszcze 4 innych uczelni – uniwersytetów: Łódzkiego, w Ostrawie w Czechach, Tarnawskiego na Słowacji i Uniwersytetu Karoli Gaspara w Budapeszcie na Węgrzech. Koordynatorem projektu był Uniwersytet w Ostrawie. Realizatorkami z UWM były: prof. UWM dr hab. Ewa Kantowicz, dr hab. Małgorzata Ciczowska-Giedziun, dr Magdalena Zmysłowska i mgr Magdalena Dymowska – wszystkie z Katedry Pedagogiki Społecznej i Metodologii Badań Edukacyjnych. Jak to się stało, że znalazły się w tym międzynarodowym towarzystwie?

– Zarosili nas do niego naukowcy z Uniwersytetu w Ostrawie, z którym już w 1998 r. zaczęliśmy realizację wspólnych projektów badawczych. Jako partnerzy mieliśmy sposobność przy tym dobrze się poznać – wyjaśnia dr hab. Małgorzata Ciczowska-Giedziun.

Zacznijmy od tego, kto to jest pracownik socjalny. Pracownicy socjalni pracują przede wszystkim w ośrodkach pomocy społecznej. Mogą ich zatrudniać także inne instytucje: szpitale, więzienia, urzędy pracy, a także organizacje pozarządowe. Pracownik socjalny nie leczy. Pomaga ludziom w potrzebie uporać się z ich kłopotami – bezrobotnym, bezdomnym, uzależnionym, osobom doświadczającym przemocy, samotnym rodzicom. Takich właśnie pracowników socjalnych kształci Wydział Nauk Społecznych UWM i pozostałe uczelnie biorące udział w projekcie.

Kształci, ale czy dobrze?

To właśnie chcieli wiedzieć uczestnicy projektu.

– Okazało się, że uczenie wartości w naszych uczelniach wygląda podobnie. Temat wartości w pracy socjalnej był postrzegany zarówno przez ekspertów, jak i studentów jako bardzo ważny, niezależnie od narodowości. Badani zgodnie stwierdzili, że wartości decydują o jakości pracy socjalnej. Wyniki analiz wskazały również, że nasze kraj mają wspólne zagrożenia dla budowania wartości w edukacji do pracy socjalnej: zagrożenia zewnętrzne,

takie jak rosnący wpływ neoliberalizmu oraz zagrożenia wewnętrzne, takie jak nieistniejąca systemowa koncepcja edukacji do wartości.

Potem podobne badania naukowcy przeprowadzili wśród studentów pracy socjalnej. Każdy w swojej uczelni.

– U nas przeprowadziliśmy wywiady wśród studentów 2. i 3. roku pracy socjalnej i ankiety wśród studentów wszystkich roczników.

Ostatnim etapem pracy było porównanie wyników ankiet wśród studentów. Wynikło z niego takie spostrzeżenie: wśród studentów wszystkich 5 uczelni, a zatem niezależnie od kraju, najczęściej powtarzającymi się wartościami, które w pracy socjalnej uznają za najważniejsze są: podmiotowość, wolność, godność, równość, indywidualizacja, akceptacja, postawa nieoceniająca, samostanowienie, dyskrekcja, promowanie praw człowieka. Także większość nauczycieli akademickich właśnie te wartości stawia na pierwszym miejscu pomimo pojawienia się różnych społeczno-kulturowych kontekstów pracy socjalnej jako zawodu w tych 4 krajach. Zdarzało się jednak, że studenci nie do końca rozumieli, czym są wartości w pracy socjalnej. Mylili je na przykład z prawami klienta, komunikacją z klientem lub postawami wobec klienta.

Wyniki tych porównań znalazły się książce napisanej wspólnie przez uczestników projektu.

– To przewodnik dydaktyczny do prowadzenia zajęć wokół problematyki wartości w pracy socjalnej oraz film pokazujący nasze zaangażowanie w realizację projektu.

Efektom projektu oprócz książki są 2 artykuły naukowe współautorstwa realizatorek projektu. A czy pracownicy socjalni te wartości wpajają swym podopiecznym?

– Na pewno, skoro uważają je za ważne. Ale w jaki sposób, tego jeszcze nie badaliśmy – kończy dr Ciczowska-Giedziun.

Projekt „Budowanie wartości w edukacji do pracy socjalnej” (Values Building in Social Work Education) był realizowany od 1.06.2020 do 31.12.2021 i finansowany przez Fundusz Wyszehradzki.

lek

KOBIETY W POLITYCE: TRUDNE SZCZEBLE

ŚWIAT STANAŁBY, GDYBY NIE ONE. SĄ WSZĘDZIE, ALE W POLITYCE ICH MAŁO.

DR HAB. MARCIN CHEŁMINIAK Z INSTYTUTU NAUK POLITYCZNYCH NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH DZIELI SIĘ WYNIKAMI SWOICH BADAŃ NAD OBECNOŚCIĄ KOBIET W POLITYCE.



Ilustracja K. Wróblewska

Badania na temat obecności kobiet w polityce prowadził na podstawie własnych wywiadów oraz danych podawanych przez instytuty analityczne, badawcze, think-tanki, organizacje międzynarodowe takie jak ONZ czy UE. Analizował sytuację kobiet głównie z perspektywy stosunków międzynarodowych, dyplomacji, ale przyglądał się także pozycji kobiet na stanowiskach wybieralnych (od szczebla samorządowego, przez krajowy, aż do międzynarodowego) i tam, gdzie są mianowane na urzędy. Jakie z nich płyną wnioski?

– Takie, że w dalszym ciągu praktycznie wszędzie (poza nielicznymi wyjątkami) kobiet w polityce jest mniej niż mężczyzn. Warto jednak podkreślić, że to się powoli zmienia i w ostatnich latach ich przybywa, chociaż proces ten różnie przebiega w różnych regionach świata. W państwach Unii Europejskiej kobiet w polityce (od szczebla samorządowego po krajowy) jest średnio ok. 30%. Najbardziej sfeminizowane są kraje nordyckie: Szwecja, Dania, Finlandia. Do tego wyróżnia się Francja. Tam oscyluje to w granicach 40%. Największy odsetek kobiet jest w parlamencie szwedzkim – 47% – informuje dr hab. Chełmiński.

W Wielkiej Brytanii, kraju z długą tradycją monarchii parlamentarnej w Europie, odsetek kobiet w parlamencie wynosi 34%.

Na przeciwnym biegunie stoją takie kraje europejskie, jak: Cypr, Grecja, Malta, Rumunia. Tam kobiet w polityce na szczeblu krajowym jest najmniej. Przeważnie kilkanaście procent. Ciekawe, że wśród nich nie ma Włoch czy Hiszpanii, które też są państwami południa. W Hiszpanii udział kobiet we władzach jest porównywalny, a niektóre wskaźniki są nawet wyższe niż brytyjskie.

W Polsce i w takich państwach jak: Niemcy, Słowenia, Estonia, Litwa, Łotwa, udział kobiet w strukturach parlamentarnych stanowi ok. 30%.

Dlaczego w jednych krajach kobiet w polityce jest więcej a w innych mniej?

– Jest więcej, bo w niektórych krajach skuteczne są mechanizmy dyskryminacji pozytywnej (np. parytety czy mechanizmy suwakowe, czyli naprzemienne ustawianie na listach wyborczych kobiet i mężczyzn), zapewniające kobietom określony procent miejsc w rozmaitych gremiach. Oczywiście tego typu rozwiązania mogą budzić i czasami budzą kontrowersje. Kobieta jest w niektórych regionach więcej, bo wynika to

» *W państwach Unii Europejskiej kobiet w polityce (od szczebla samorządowego po krajowy) jest średnio ok. 30%.*

z kultury politycznej, stopnia demokratyzacji i postępu kulturowo-społecznego. Dlatego też tak duży udział kobiet w polityce w państwach nordyckich nie powinien dziwić. Dużo zależy od tradycji społecznej. Są przecież państwa, w których w dalszym ciągu przy-

pisuje się kobietom określone role społeczne, ograniczające ich aktywność do ogniska domowego, do bycia matką, żoną, babcią. Między innymi dlatego tak mało kobiet w polityce jest w niektórych państwach południa Europy a także w innych regionach świata.

Czy ocena polityka zależy od jego płci?

– Niekoniecznie. Wyborca ocenia polityka wg. wielu kryteriów. Od tak trywialnych jak jego wygląd, sposób wystawiania się, autoprezentacja, po efekty jego działalności publicznej (te realne i wydumane). Płeć może wpływać na ocenę polityka, ale raczej częściej w momencie, kiedy zalicza jakąś wpadkę. Wówczas, oprócz merytorycznych zarzutów, czasami stawia się te wynikające z uprzedzeń wobec drugiej płci. Ale pamiętajmy, że to może działać w drugą stronę. Mężczyzna wykazujący się „ponadstandardową” emocjonalnością może być postrzegany jako mało męski – dodaje naukowiec.

Nawet w tych gremiach, w których kobiet jest stosunkowo dużo, stanowiska kierownicze piastują przeważnie jednak mężczyźni. Dlaczego tak jest?

– Jest kilka przyczyn. Może to być efekt zakorzenionych uprzedzeń. Część osób wciąż uważa, że kobiety na stanowiskach kierowniczych radzą sobie gorzej niż mężczyźni, a przecież zdolności przywódcze nie zależą od płci. Niektóre badania wskazują, że kobiety nie są w takich sytuacjach solidarne, tzn. preferują jako parlamentarzystę, prezydenta, czy wreszcie przełożonego mężczyznę a nie kobietę. Oczywiście nie ma w tym nic złego, jeśli to poparcie wynika wyłącznie z kwestii merytorycznych. Niestety, czasami wynika z innych przesłanek...

Dodajmy do tego, że kobiety często świadomie rezygnują z kariery politycznej na rzecz rodziny czy macierzyństwa. Kiedy one skupiają się na ognisku domowym (nawet czasowo), ich partnerzy w tym czasie rozwijają swoje kariery. Badania pokazują, że kobiety otrzymując szansę awansu rezygnują z niej częściej niż mężczyźni. Często właśnie dlatego, że nie mogą wyższego stanowiska pogodzić z opieką nad dziećmi, życiem rodzinnym.

UWM. UNIVERSITY OF WOMEN AND MEN

KIERUJĄ WIELOMILIONOWYMI PROJEKTAMI BADAWCZYMI.
ZDOBYWAJĄ GRANTY. WKŁADAJĄ DZIEKAŃSKIE TOGI.
NA UNIWERSYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM
48 PROFESORÓW TYTULARNYCH TO KOBIETY.



Fot. J. Pająk

➤ *Od lewej: prof. dr hab. Iwona Bogacka – dziekan WBiB; prof. dr hab. Małgorzata Darewicz – dziekan WNoŻ; prof. dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska – dziekan WNS podczas Święta Uniwersytetu 1.06.2019 r.*

Taka decyzja oczywiście może być świadomym wyborem. Nie ma w tym nic złego, jeśli kobieta (albo mężczyzna) przedkłada dom nad karierę zawodową. Gorzej, jeśli to wynika z przymusu społecznego, braku wsparcia partnera czy generalnie najbliższych – dodaje dr hab. Chełmiński.

Jaką cenę płać kobiety za obecność w polityce, awanse, sławę, wysokie stanowiska?

– Generalnie bardzo wysoką. Ocierająca się o pracoholizm, aktywność zawodowa odkłada się na życiu rodzinnym. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Mamy rozpad związków, rozwody, problemy w relacjach z dziećmi, późne macierzyństwo (i tacierzyństwa) czy nawet w skrajnych przypadkach niemożność posiadania potomstwa.

Nawet duży udział kobiet w strukturach władzy nie przekłada się jednak na ich siłę polityczną. Dlaczego?

– Bo kobiety reprezentują różne poglądy polityczne i społeczne, od skrajnie konserwatywnych po feministyczne. I to jest normalne. Twory w rodzaju Partii Kobiet, które reprezentowałyby wszystkie kobiety są sztuczne. Tym bardziej, że znaczna część ugrupowań politycznych już od dawna realizuje postulaty forsowane przez rozmaite środowiska kobiece czy feministyczne – dodaje dr hab. Chełmiński.

Zatem, aby kobiety mogły mieć większą moc sprawczą i większy wpływ na sprawy tego świata, powinny zacząć mówić jednym głosem. Ale czy to możliwe?

Lech Kryształowicz



Fot. J. Pająk

Dr hab. Marcin Chełmiński, prof. UWM

z Instytutu Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych, prodziekan WNS ds. studenckich. Jest przewodniczącym uniwersyteckiej Rady Edukacyjnej w kadencji 2020–24. Jego zainteresowania naukowe to: feminizm a stosunki międzynarodowe, teorie stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwo narodowe, polityka zagraniczna Polski, obwód kaliningradzki.

Liczba ta w zasadzie nie zmienia się od kilku lat. W ubiegłym roku w naszej uczelni pracowało 49 kobiet z tytułami profesora (tzw. profesor belwiderski), a w 2020 r. było ich 48 – i tyle samo jest w tym roku (dane z kadr, stan na luty 2022 r.).

Natomiast śmiało można rozwinąć skrót nazwy UWM jako University of Women and Men, ponieważ pracuje tu aż 1726 kobiet, głównie w administracji – 254 kobiet; w jednostkach ogólnouczelnianych – 201 i na Wydziale Lekarskim – 198 kobiet.

Najmniej pań pracuje na Wydziale Teologii – tylko 10, w filii UWM w Elku – 11 oraz, paradoksalnie, na wydziałach Sztuki i Nauk Technicznych – po 27.

Pod względem liczby zatrudnionych kobiet z tytułem profesora i profesora UWM od 2 lat liderem jest Wydział Rolnictwa i Leśnictwa – w tym roku 8 kobiet (w ub.r. również 8). Na drugim miejscu (również 2. rok z kolei) plasuje się Wydział Biologii i Biotechnologii – 7 kobiet. Na trzecim miejscu w tym roku zmiana – tu znajdziemy wydziały Nauki o Żywności – 6 kobiet oraz Bioinżynierii Zwierząt – również 6 kobiet. WBZ w ubiegłym roku zatrudniał 7 kobiet profeserek i zajmował miejsce 2.

Jednym z liderów pod względem liczby kobiet profeserek, czyli Wydziałem Biologii i Biotechnologii, kolejną kadencję kieruje dziekan prof. dr hab. Iwona Bogacka. Wydział Nauki o Żywności oprócz 6 kobiet z tytułem profesora, ma także dziekana kobietę. Drugą z kolei kadencję dziekańską tożę nosi tu prof. dr hab. Małgorzata Darewicz, która jest absolwentką tego wydziału i pierwszą w jego historii kobietą na stanowisku dziekana. Prof.

Darewicz kieruje także jednym z największych na uczelni projektów badawczych realizowanych w ramach programu RID – Regionalna Inicjatywa Doskonałości. RID przyniósł Uniwersytetowi ok. 12 mln zł na badania dotyczące m.in. przetwórstwa żywności i jakości życia.

Na których wydziałach kobiet z tytułem profesora i profesora UWM jest najmniej? Ta lista jest stała. Są na niej: Wydział Teologii – 1 kobieta; Szkoła Zdrowia Publicznego – 2 kobiety, Wydział Nauk Społecznych – 2 kobiety, Wydział Sztuki – 2 kobiety; Medycyny Weterynaryjnej – także 2 kobiety.

Ale... Wydziałem Nauk Społecznych UWM od 2 kadencji kieruje prof. dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, Wydziałem Bioinżynierii – prof. dr hab. inż. Urszula Czarnik, Szkołą Zdrowia Publicznego – dr hab. n. med. Jadwiga Snarska, prof. UWM.

W fotelu dziekana na Wydziale Nauk Ekonomicznych, gdzie pracuje 8 kobiet na stanowisku profesora uczelni, zasiada dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM.

Natomiast w ponad 20-letniej historii UWM nigdy jeszcze kobieta nie włożyła rektorskich gronostajów.

Kobiety kierują ważnymi uniwersyteckimi jednostkami. Na czele Biura ds. Nauki stoi mgr Anna Smoczyńska, Biuru ds. Współpracy Międzynarodowej szefuje mgr Agnieszka Matejko, Biuru ds. Kształcenia – mgr Irena Kozłowska. Ponad połowa zespołu Biura Mediów i Promocji, którym kieruje także kobieta – mgr Wioletta Ustyjańczyk, to kobiety.

A coroczny raport o kobietach na UWM przygotowała również kobieta...

Małgorzata Hołubowska

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Nauki



» **MINIATURA 6** – konkurs przeznaczony jest dla osób posiadających stopień naukowy doktora. Podstawowym celem konkursu jest finansowe wsparcie działania naukowego służącego przygotowaniu przyszłego projektu badawczego planowanego do złożenia w konkursach NCN, innych konkursach ogólnokrajowych lub międzynarodowych. W ramach konkursu możliwe jest uzyskanie wsparcia w wysokości od 5 000 zł do 50 000 zł. Wniosek może zakładać realizację jednego spośród następujących działań:

» badania wstępne/pilotażowe, » kwerenda, » staż naukowy, » wyjazd badawczy, » wyjazd konsultacyjny.

Zgłaszane projekty będą mogły być realizowane przez osoby, które spełniają następujące warunki:

- » uzyskały stopień naukowy doktora nie wcześniej niż 1 stycznia 2010 r.;
 - » nie kierowały i nie kierują realizacją projektów badawczych finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki;
 - » nie są laureatami konkursów Narodowego Centrum Nauki na stypendia doktorskie lub staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora;
 - » są zatrudnione przez wnioskodawcę na podstawie umowy o pracę.
 - » posiadają w swoim dorobku naukowym co najmniej jedną opublikowaną pracę lub co najmniej jedno dokonanie artystyczne lub artystyczno-naukowe.
- Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **22.07.2022 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» Ministerstwo Edukacji i Nauki



» **NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA** – celem nowego programu Ministra Edukacji i Nauki jest wsparcie podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki oraz innych instytucji działających na rzecz upowszechniania nauki w realizacji projektów mających na celu budowanie współpracy między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Program obejmuje finansowanie projektów w trzech obszarach:

- a) Doskonałość naukowa,
- b) Nauka dla innowacyjności,
- c) Humanistyka – Społeczeństwo – Tożsamość.

Uczelnia może złożyć nie więcej niż 4 wnioski w każdym roku kalendarzowym. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym, **decyduje kolejność** złożenia wypełnionego wniosku w Biurze ds. Nauki.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej



» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać mailowo do Biura ds. Nauki do dnia **09.05.2022 r.**



» **MONOGRAFIE – Adiustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych. O subwencję na finansowanie tłumaczenia dzieła na język obcy może ubiegać się wyłącznie autor Pracy wydanej w serii Monografie FNP.

Wnioski należy wysyłać na adres mailowy: bn@uwm.edu.pl do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków

można uzyskać poprzez kontakt mailowy i telefoniczny z pracownikami

Biura ds. Nauki: bn@uwm.edu.pl,

tel.: 89 523 37 16 i 89 523 38 20.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi

powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Szczegóły na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki/regulamin> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/search/node/Regulamin+Komisji+ds.+Etyki+Bada%C5%84+Naukowych>

Poszukiwanie Partnerów do projektów HE – wskazówki

Utworzenie konsorcjum projektowego wymaga czasu. Komisja Europejska publikuje informacje o tematach konkursów na kilka tygodni przed ich ogłoszeniem. Kiedy tylko zidentyfikujecie Państwo temat zgodny ze swoimi zainteresowaniami badawczymi należy przystąpić do działania.

Dokumentacja konkursowa może okazać się pomocna ponieważ szczegółowo określa kompetencje, jakich oczekuje się od konsorcjum. Należy przeanalizować informacje w niej zawarte i określić, tak szczegółowo, jak to możliwe, co i w jaki sposób możecie Państwo (i Państwa Instytucja) wnieść do projektu pod względem umiejętności, wiedzy, zasobów i doświadczenia. Kiedy dojdzie do kontaktu z potencjalnymi partnerami, należy podkreślić obszary, w których Państwa zaangażowanie byłoby wartościowe. Trzeba również poinformować ewentualnych partnerów o dotychczasowym doświadczeniu w pracy w dużych, multidyscyplinarnych, międzynarodowych projektach, zarządzaniu innymi funduszami UE / innymi funduszami publicznymi, komunikacji, itp.

GDZIE SZUKAĆ PARTNERÓW?

➤ WYKORZYSTAJ SWOJE KONTAKTY

Najbardziej efektywnym sposobem wejścia do konsorcjum projektowego jest wykorzystanie istniejących kontaktów zawodowych i osobistych.

➤ NAWIĄZYWANIE KONTAKTÓW PODCZAS WYDARZEŃ

Wydarzenia, które gromadzą liderów w państwa dziedzinie naukowej są doskonałym miejscem do znalezienia partnerów – należy wykorzystać przerwy kawowe, przyjęcia i wszelkie inne okazje, aby nawiązać kontakt z innymi uczestnikami (np. wiele wydarzeń posiada systemy rejestracji i / lub aplikacje na smartfony, które zawierają moduł networkingowy).

➤ KORZYSTAJ Z NARZĘDZI DO WYSZUKIWANIA PARTNERÓW ONLINE

Istnieje szereg narzędzi do wyszukiwania partnerów, które pozwalają na wpisanie obszarów specjalizacji i znalezienie odpowiednich partnerów np:

- portal Funding & tender opportunities umożliwia nie tylko odnalezienie tematów konkursowych, ale także partnerów. Służy do tego zakładka Partner search,
- po opublikowaniu przez KE konkursu na portalu Funding & tender opportunities istnieje możliwość dodania oferty współpracy w danym konkursie (Partner search announcements),
- można w tym celu wykorzystać również portal CORDIS – źródło informacji dla wszystkich zainteresowanych programami badawczymi i naukowymi prowadzonymi w Unii Europejskiej.

➤ WYKORZYSTAJ MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Można również ogłosić swoje zainteresowanie zaproszeniem do składania wniosków za pośrednictwem LinkedIn i innych odpowiednich grup. W przypadku aktywności na platformach mediów społecznościowych, np. na Twitterze, Instagramie czy FACEBOOKU, należy również z nich skorzystać

Zachęcamy również do kontaktu bezpośrednio z Horyzontalnym Punktem Kontaktowym – Polska Północna działającym przy UWM.

Przedstawiamy jeden z konkursów w ramach programu Horyzont Europa

➤ ERC ADVANCED GRANT



Identyfikator tematu: ERC-2022-ADG

Identyfikator konkursu: ERC-2022-ADG

Okres realizacji: maksymalnie 5 lat

Termin składania wniosków: 28.04.2022 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/9l5mw>

Adresaci: Naukowcy z liczącym się dorobkiem ostatnich 10 lat.

Dziedzina: Projekty mogą dotyczyć wszystkich dziedzin wiedzy. Za przebieg projektu odpowiedzialny jest „główny badacz” – lider utworzonego przez siebie zespołu badawczego. Zarówno lider, jak i członkowie zespołu pochodzić mogą z dowolnego kraju świata.

Wymagania: Projekt wykonywany jest w wybranej przez głównego badacza instytucji goszczącej (może to być instytucja macierzysta), która jednak musi znajdować się w kraju członkowskim UE lub stowarzyszonym z programem Horyzont Europa. Instytucja goszcząca zobowiązuje się do zapewnienia projektowi wszelkiego wsparcia. Udział w projekcie innych instytucji wymaga specjalnego uzasadnienia.

Dotacje dla badaczy zaawansowanych mogą być przyznawane do maksymalnej kwoty 2 500 000 EUR na okres 5 lat (po spełnieniu pewnych warunków – do 3,5 mln euro; szczegóły w Programie Pracy).

Zasady aplikowania: Wniosek przygotowuje zainteresowany naukowiec w porozumieniu z wybraną przez siebie instytucją goszczącą. Wniosek przesyła się do Komisji Europejskiej poprzez Funding & Tenders Portal. Pod adresem każdego konkursu dostępne są dokumenty niezbędne do przygotowania projektu: Program Pracy (Work Programme) i Informacja dla Wnioskodawców (Information for Applicants).

Każdego roku planowane jest ogłoszenie jednego konkursu na Advanced Grants. Jedynym kryterium oceny projektu jest jakość naukowa: kwalifikacje i dorobek głównego badacza oraz oryginalność pomysłu.

Pozostałe konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie:

<https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home>
w zakładce „Search funding & tenders”



Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPK0lsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

UWAGA! Z uwagi na zmiany organizacyjne adresy stron dotychczasowego RPK mogą wkrótce ulec zmianie o czym będziemy na bieżąco informować.

Życioczytanie

Wojna i literatura



To miał być felieton na zupełnie inny temat. Ponieważ piszę tutaj o czytaniu, o książkach i o praktykach wpisanych w życie na co dzień z literaturą, moje teksty nie muszą być ściśle powiązane z tym, co dzieje się tu i teraz. Kiedy jednak przygotowuję ten tekst, wszystko jest inaczej niż zwykle i tego akurat dnia nie da się pisać o niczym innym, bo tylko jedno pojawia się wszędzie i tylko jedno przeraża i zajmuje. Jest 24 lutego 2022 roku i Rosja właśnie zaatakowała Ukrainę.

Jest więc wojna. Jest blisko, dziwnie realna, powiązana z wieloma osobami, które znamy osobiście lub które mogliśmy spotkać.

Jeden z moich ukraińskich studentów powiedział kilka lat temu, a było to już po aneksji Krymu przez Rosję: „Już trzy pokolenia mężczyzn w moim kraju walczyły na wojnie. Dziadek brał udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, ojciec był w Afganistanie [tzw. interwencja radziecka], moi koledzy walczyli teraz. Ostatnio był pogrzeb jednego z nich”. Wspominam te zdania co jakiś czas. Przypominają mi się wtedy, kiedy wracam do reporterskich książek Swietłany Aleksijewicz. Mam na myśli zwłaszcza pozycje „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” o udziale kobiet w walkach II wojny światowej i „Cynkowi chłopcy” o zniszczonych biografiach tych, którzy walczyli właśnie w Afganistanie. To opowieści o dwóch starszych pokoleniach, o których wspominał mój student. Żeby dowiedzieć się, czego doświadczyli najmłodszy, sięgam po reportaże Pawła Pieniążka z Ukrainy. W „Pozdrowieniach z Noworosji” i „Wojnie, która nas zmieniła” zblizamy się do rzeczywistości, w której śmierć, zagrożenie życia i odebranie tego wszystkiego, co było normalnością, stają się doświad-

zeniem, do którego trzeba się przyzwyczaić. Reporter stwierdza: „W sercu każdego, kto wpadnie w jej łapy, wojna roztacza swoją posępną aurę. Cywile i zmobilizowani żołnierze zostali zmuszeni do spojrzenia jej w oczy. Ochotnicy, wolontariusze i dziennikarze znaleźli się na froncie z własnej woli. Myślą, że igrają z wojną, ale tak naprawdę to ona igra z nimi. Pokazuje im nie to, co chcą zobaczyć, ale to, co ona chce, żeby widzieli. Uczestnicy wojny ulegają rozkładowi tak samo jak wszystko wokół nich”.

Ale wspominając stwierdzenie studenta, myślę też jeszcze o czymś. O literaturze właśnie i o tym, jak często dzięki ukraińskiej prozie byliśmy w ostatnich latach poruszeni, zaskoczeni, zdziwieni, jak często mogliśmy się przyglądać w zwierciadle rozpoznania i – uczącym nas czegoś nowego – zwierciadle odmienności. Znakomita proza Jurija Andruchowycza – moja przygoda z jego twórczością rozpoczęła się ponad dekadę temu od fascynującej „Moscoviady”. Dzisiaj otwieram tę książkę i mój wzrok zatrzymuje się przy jednym z ostatnich zdań: „Najważniejsze to dożyć do jutra”. Przypominam sobie świetne utwory Oksany Zabuzko i jej celne, ostre, często ironiczne i odważne diagnozy dotyczące ukraińkości i kobiecości. Brawurowa w swoim portretowaniu świata Irena Karpa i jej „Freud by płakał” to również udane spotkanie lekturowe. Przeglądam książkę, którą czytałam kilka lat temu i zatrzymuję się przy kolejnych fragmentach. No i twórczość Serhija Żadana. Jego „Internat” wydany po polsku w 2019 roku to mocny i niepokojący portret rzeczywistości zniszczonej przez wojnę, a przez to pozbawionej punktów odniesienia, poczucia bezpieczeństwa, przyszłości i ukonkretnienia, związanego z przewidywalnością i brakiem rozkładu charakterystycznym dla pokoju. To jakby inny, nierealny, pełen zagrożeń świat. Kiedy się w nim funkcjonuje to, co wcześniej było oswojone, zamienia się w osaczający labirynt bez wyjścia. Tak sportretowana wojna budzi lęk podczas lektury. Kiedy jednak okazuje się, że jest blisko, realnie i tuż tuż, strach zyskuje inny wymiar. Raptem objawia się bowiem świadomość, że niedaleko są ludzie, których do owego labiryntu już wrzucono i którzy nie wiadomo, czy znajdą z niego wyjście...

Bernadetta Darska

Okiem medioznawcy

TikTok Algo 100



Wstaję i otwieram TikToka. Nie tylko jestem ciekawy, ile osób przez noc polubiło moje filmy, ale również, czy są jakieś nowe trendy. I skroluję, skroluję... Aż wreszcie jestem na siebie zły, że tyle czasu zmarnowałem. Rzucam telefon!

Do tej pory myślałem, że algorytm serwowania tiktokowych treści to czary i magia, bo żadne inne medium nie jest dla mnie oraz dla innych (jak wskazują badania) tak zajmujące. Jednak wyciekł dokument, który odkrywa działania tej szalenie popularnej aplikacji.

Nosi on nazwę „TikTok Algo 100” i został stworzony przez inżynierów tej firmy w Pekinie. Hilary McQuaide, rzeczniczka firmy potwierdziła jego autentyczność i dodała, że został stworzony, żeby wyjaśnić działanie algorytmu dla „nietechnicznych” pracowników.

Czytamy w nim, że w dążeniu do „ostatecznego celu” firmy, jakim jest dodanie dziennych aktywnych użytkowników, jego twórcy zdecydowali się na optymalizację dwóch ściśle powiązanych ze sobą wskaźników w strumieniu filmów, które serwuje: retencji – czyli tego, czy użytkownik wraca – oraz

czasu spędzonego na platformie. Aplikacja chce zatrzymać nas tak długo, jak to możliwe. To doświadczenie jest czasami opisywane jako uzależnienie. Algorytm stara się właśnie nas przywiązać do aplikacji, ale nie dawać tego, czego naprawdę potrzebujemy.

Dokument oferuje przybliżone równanie, jak filmy są oceniane. Dzięki uczeniu maszynowemu oraz rzeczywistym zachowaniom użytkowników, sumowane są wyniki dla każdego z trzech zestawów danych: polubień, komentarzy i czasu odtwarzania, a także wskazanie, że film został odtworzony. W oryginalne wygląda to tak: $\text{Plike} \times \text{Vlike} + \text{Pcomment} \times \text{Vcomment} + \text{Eplaytime} \times \text{Vplaytime} + \text{Pplay} \times \text{Vplay}$. Na podstawie tego równania system rekomendujący przyznaje punkty wszystkim filmom i wyświetla użytkownikom materiały z najwyższymi wynikami.

Julian McAuley, profesor informatyki na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego, stwierdza, że opis silnika rekomendacji jest dość typowy, jednak przewaga TikToka polega na tym, że łączy on sztuczną inteligencję z przeogromną ilością danych oraz wysoką aktywnością zaangażowanych użytkowników.

No to biorę telefon ponownie do ręki. Już wiem, jak działa algorytm, co jest ważne, a co nie. Jestem świadomy, jak moja ulubiona/znienawidzona aplikacja serwuje mi treści, ale to nic nie zmienia w moim podejściu do niej. Myślałem, że w miarę poznania, będzie mi łatwiej przejąć kontrolę nad swoim zachowaniem, ale niestety. Poległem. Skroluję dalej, skroluję nieskończenie...

Szymon Żyliński

Europa w blasku i cieniu

Historia Viva (1). Fontainebleau



Nazwę Ile de France poznałem na początku drogi zawodowej, wnikając w zawiałości reformy wspólnej polityki rolnej McSharry'ego. Zróżnicowanie płatności bezpośrednich dla rolników tłumaczono na przykładach: w rolnicy w tym stołecznym regionie zbierali średnio 8 t pszenicy z 1 ha, gdy gospodarujący na Sycylii ok. 3 t. Dla porównania, nasi chłopcy spod Gniezna osiągnęli w tym czasie plony rzędu 3-4 t/ha, a dzisiaj ich zbiory przekraczają nawet te spod Paryża.

Nazwa jest połączeniem dwóch francuskich słów – fontaine i bleau, czyli: „źródło, krynica” ale i „fontanna” oraz „niebieski”, przy czym – wg jednej z legend – to ostatnie słowo odnosi się nie do koloru, ale nazwy psa, który źródło odkrył. Początki miasta sięgają XII wieku.

Miejsce znane jest we Francji i poza nią jako jeden z największych zespołów pałacowo-parkowych. Wszystkich pomieszczeń ma być tam kilkakrotnie więcej niż dni w roku – ponad 1500! Są tutaj trzy kaplice. W jednej z nich, w 1804 roku, odbyła się uroczysta koronacja Napoleona na cesarza.

Pałac był rozbudowywany i zmieniany zgodnie z gustami (i próżnością) kolejnych gospodarzy. Napoleon był tutaj dość rzadko, pochłonięty wzniciem kolejnych pożóg wojennych. Pałac był zatem niemy świadkiem jego triumfów i upadku.

Pastwą podburzanych tłumów padło wiele budowli, spalenie Luwru wyperswadował ponoć rewolucyjnym piromanom pewien Polak. Na miejscu zburzonej Bastylji, pozbawionej wtedy więźniów poza garstką kryminalistów,

wznosi się jedyny obiekt architektury współczesnej, który mi się w Paryżu podobał, opera, o nazwie odziedziczonej po sławnym więźniu.

Z pałacem Fontainebleau rewolucjoniści obeszli się łaskawie. Jedynie większość mebli wystawiono na sprzedaż aukcyjną, zapewne z preferencjami dla przywódców rewolty. Aplauzu miejscowych nie wzbudzili z kolei lokatorzy – po klęsce roku 1870 pałac zajęła pruska armia, na krótko mieściło się tu nawet jej dowództwo.

Pomysł podchwyciono, umieszczając tam wyższą szkołę artylerii i inżynierii wojskowej. W czasach już całkiem współczesnych, mieściła się tutaj Główna Siedziba Zjednoczonych Sił NATO dla Europy do roku 1966, gdy Francja wycofała się ze struktur wojskowych Sojuszu. Zespół pałacowo-parkowy uznano za zabytek w roku 1913, w 1927 roku jako narodowe muzeum; od roku 1981 figuruje na liście UNESCO.

Pałac otaczają rozległe parki (ok. 80 ha), w tym angielski z XIX w., a samo miasto – rozległy kompleks leśny Forêts de Fontainebleau (ok. 250 km²), miejsce wypoczynku mieszkańców paryskiej aglomeracji. Pasjonaci fascynują się najbardziej rozległym terenem boulderingowym na świecie. Boulder (ang.) to głąz, otoczek – bouldering to wspinaczka po zazwyczaj kilkumetrowych skałkach, bez asekuracji liną, przy użyciu rąk tylko i odpowiednich butów.

Dojazd jest bardzo prosty, tylko odległości i dworce trochę większe od tych olsztyńskich: z Gare de Lyon dojeżdża się wprost do Fontainebleau – Avon, a stamtąd kilkanaście minut autobusem pod sam pałac. I to wszystko bezpłatnie (jeśli wcześniej zaopatrzymy się w ważny bilet ze zdjęciem i opatrzony własnoręcznym podpisem).

Niniejszy tekst powstał jeszcze latem, czas oczekiwania w kolejce do publikacji nadał mu nieoczekiwany bardzo aktualny aspekt. To tutaj, w kwietniu 1814 roku, podpisał Napoleon swoją abdykację. Kilka miesięcy później, na dziedzińcu, pożegnał się z wiernymi sobie gwardzistami i udał się na dość wymuszony odpoczynek z dala od huku armat i bitewnego zgłębku, na wyspę św. Heleny. Imperialne sny tych, którzy chcą w imię swych obsesji zmieniać mapę świata, prędzej, czy później kończą się upadkiem.

Benon Gaziński

Wokół paragrafu

Bunkier na Uralu



Przemówienie Putina uzasadniające inwazję na Ukrainę będącą według prezydenta Federacji Rosyjskiej „przestrzenią duchową” Rosji, było naszpikowane kłamstwami, alogiczne i wycieczajnie idiotyczne. Jednak oprócz warstwy argumentacyjnej trzeba zwrócić uwagę na aspekt psychologiczny towarzyszący tym wywodom. Wszystko wskazuje na to, że deklaracje składane podczas tego przemówienia stanowią wyznaczenie wiary Putina, co oznacza, że Władimir naprawdę wierzy w swoją historiozofię.

Z medycznego punktu widzenia konstrukcje myślowe zawarte w przemówieniu niepokojąco przypominają symptomy myślenia charakterystycznego dla paranoika. W tym świetle zagrożenie światu zachodniemu bronią atomową jest logiczną konsekwencją polityki Putina, który jasno zdefiniował wroga

Rosji, czyli cały Zachód. Wiara ta znalazła swoje przełożenie w czynach, czego jesteśmy wszyscy świadkami.

Jeśli faktycznie Putin „odleciał” i jego związki z rzeczywistością polityczną i społeczną uległy rozluźnieniu, to szanse na zakończenie wojny są niestety niewielkie. Już teraz widać, że inwazja została źle przygotowana, słynne GRU albo przestało dostarczać rzetelne raporty wywiadowcze albo – co jest chyba bardziej prawdopodobne – decydenci na Kremlu czytali analizy, ale wnioski z nich płynące zatrzymywali dla siebie, prawdopodobnie ze strachu.

Spektakl z udziałem kremlowskich urzędników, w tym przepytanie szefa SWR Naryszkina na oczach całego świata, będące formą upokorzenia szefa wywiadu cywilnego FR oddaje zapewne stosunki panujące w najbliższym otoczeniu prezydenta FR.

W chwili pisania felietonu wojska rosyjskie popełniają zbrodnie wojenne między innymi poprzez ataki raketowe systemów Grad oraz użycie zakazanej przez prawo międzynarodowe amunicji kasetowej wobec mieszkańców Charkowa, co świadczy, że celem inwazji są wszyscy mieszkańcy Ukrainy. W bunkrze na Uralu, gdzie podobno zaszły się Putin, nie słychać krzyków mordowanych Ukraińców. Najnowsza historia zna jednak przypadki, kiedy dyktatorzy również chowali się w bunkrach. Finał można zatem łatwo przewidzieć. Sława Ukraini!

Piotr Chlebowski

Polityka kulturalna

O jeden most za daleko



W kulturze anglosaskiej, wśród wielu innych godności funkcjonował niegdyś tytuł Esquire. Dodawany po nazwisku w postaci skrótów Esq., oznaczał człowieka szlacheckiego, jednak można go było stosować wyłącznie wobec osób, które nigdy nie zajmowały się handlem. Stosowania tego tytułu zaniechano w latach siedemdziesiątych, kiedy brak żeńskiej formy uznano za przejaw seksizmu.

Pamiętam, że gdy przeczytałem o wyłączeniu handlowców (nawet byłych), nie od razu umiałem tę informację zracjonalizować.

W końcu handel w minionej epoce nie wyglądał na zajęcie pozbawione uroku. Socjalistyczna podaż nie była w stanie sprostać ludowemu popytowi, więc sprzedawcy cieszyli się sporym szacunkiem i względny spokojem. Z godnością i cierpliwie znosili frustrację klientów i powtarzali „nie ma” albo „nie wiadomo”. Później jednak okazało się, że sprzedaż jest zajęciem rutynowym i zwykle nudnym.

Przykładem znudzonego swoją pracą handlowca mógłby być założyciel i właściciel firmy Amazon, Jeff Bezos. W ubiegłym roku pobił rekord – jest najbogatszym człowiekiem w historii. I może z tego powodu zrezygnował z posady generalnego dyrektora, i poleciał w kosmos. Lot, niezmiernie kosztowny i niespecjalnie długi, uznano za początek ery turystyki kosmicznej. Podobno kolejka za biletami już się ustawiła. Multimiliarder jednak ma poważny kłopot. Kłopot miliardera ma materialny kształt jachtu o długości

127 metrów. A problem może nie tyle w hiperluksusowym jachcie, co w braku drogi, którą ów jacht można wyprowadzić na szerokie wody.

Na drodze jachtu znalazł się rotterdamski most Koningshaven. Zbombardowany przez Luftwaffe w 1940 r. a później pieczołowicie odrestaurowany, most jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów pejzażu największego europejskiego portu. I chociaż jest to most zwodzony, nowa zabawka Jeffa Bezosa pod nim nie przejdzie. Zatem Jeff Bezos zaproponował, że sfinansuje rozebranie i ponowne złożenie historycznego mostu. Zupełnie jakby to był zestaw klocków do zabawy, a nie zabytkowa architektura. Politycy twierdzą, że jest to korzystne, bo ludzie znajdą zatrudnienie. Ale nie mówią, ilu ludziom utrudni to codzienne poruszanie się po mieście. Centrum nowoczesnego europejskiego miasta to jednak nie jest plac zabaw nawet dla takich gigantów jak Jeff Bezos.

Problemem ludzi bogatych są pieniądze. Jednak nie to, jak je zdobyć, bo to oczywiście umieją, ale to, co z nimi można, co wypada i co należy czynić. Jeżeli handel sprowadza się do serii transakcji, podczas których zasadnicza część starań skupia się na tym, by najtaniej kupić i jak najdrożej sprzedać, to można powiedzieć, że właściciel jachtu za pół miliarda dolarów jest depozytariuszem jakiejś części społecznych zasobów. Rozdać ich nie może, bo trudno byłoby ustalić, komu i ile się należy. W dawnych czasach ludzie, którzy znaleźli się w podobnym położeniu budowali kościoły, zakładali uniwersytety, finansowali artystów. Bogaci dzisiaj są o wiele bogatsi od najbogatszych w historii. Założyciel firmy Amazon woli finansować swoje fantazje, jachty, statki kosmiczne.

Komandosi brytyjscy przygotowując natarcie aliantów, przechwytywali mosty. Chodziło o to, by nie wysadziła ich cofająca się armia niemiecka. Może warto powrócić do etosu wolności obywatelskich, które nie dają się przełożyć na pieniądze? Chociażby po to, by sprawdzić, jak daleko ten most sięga poza granice przyzwoitości.

Krzysztof D. Sztrauński

Czerwona apaszka

Niebezpieczne związki i proste wybory



Każdy z nas jest inny. Aby ta inność mogła się rozwijać, trzeba dać swojemu ciału zdrowy oddech. Tym oddechem są nie tylko relacje, odżywianie, również są nim... ubrania.

Za oknem kwitnące przebiśniegi, krokusy, a na niebie klucze gęsi nieodwołanie przywiodły wiosnę. Ale oto jeszcze scenka z czapką (ciepłą) w roli głównej. W lutym zimowe wyprzedaje kusily przystępnymi cenami. Jeden z renomowanych sklepów oferował sporo ciekawych modeli różnych

nakryć głowy. Ich skład był świetny – przeważała wełna, był też kaszmir i trochę nylonu do utrzymania sprężystości. Pomyślałam, że należałoby jedną z czapek przymierzyć, bo może za duża, a może nie będzie pasowała kolorystycznie do kurtki... Zapytałam więc, czy mogę czapkę przymierzyć. Pani z entuzjazmem odpowiedziała, że oczywiście, tak. Jak myślicie, przymierzyłam, czy nie?

Chciałam sprawdzić, czy taka opcja – czyli mierzenie czapki – jest w ogóle możliwa. Jest. Zastanowiłam się przy tym, ile osób przede mną mierzyło już tę czapkę! Ktoś powie, nie przesadzajmy, jesteśmy odporni i nie można

się tak ze sobą cackać. Jednak – może ku przestrodze – odwołam się do badań przeprowadzonych na Wydziale Mikrobiologii Uniwersytetu w Nowym Jorku. Zbadano, jakie substancje oraz mikroby znajdują się na wiszących na sklepowych wieszakach ubraniach. Wykryto m.in. ślady wydzielin z dróg oddechowych, bakterie bytujące na skórze i inne (gorsze). Pierwsze zatem przykazanie – nie przymierzaj bezpośrednio na gołą skórę!

Drugie przykazanie – każdą rzecz po kupieniu należy przed założeniem uprać. A bieliznę – obowiązkowo i bezdyskusyjnie. Przyniesiony do domu świat mikrobow i innych żyjątek jest sprytny, chowa się często w szwach, kieszeniach czy zakładkach. Jeśli mu się spodoba, zostanie u nas na dłużej i sprowadzi na wiele miesięcy współlokatora, np. panią alergię.

Trzecie przykazanie – czytamy etykiety ze składem. To temat rzeka i powinno mu się poświęcić odrębny tekst, zatem tylko jeden przykład. Bardzo często stosowane są związki z grupy perfluorowęglowodorów, które m.in. zwiększają trwałość ubrań. Mówimy tu o teflonie. Jeśli teflonowa patelnia ulegnie zdrapaniu, należy ją od razu wyrzucić, ponieważ wraz z jedzeniem do naszego organizmu mogą się przedostawać rakotwórcze związki. A co z ubraniem? Chyba jasne.

Czwarte przykazanie – wybieramy dobrej jakości materiały. Dlaczego? Bo teoretycznie nie są produkowane aż na tak masową skalę i nie chłoną tyle chemii. Sięgnijmy np. po len.

Piąte – kupujemy ubrania raczej w naturalnych barwach i z niewielką ilością nadruków. Dlaczego? Zawierają mniej metali ciężkich czy szkodliwych barwników.

W roku 2022 wiodącym kolorem jest Veri peri – nowy odcień fioleto. Instytut Pantone przyjął, że ma on symbolizować „odważne spojrzenie w przyszłość”. Ale jeśli dokonujesz wyboru, po prostu zmieniasz przyszłość.

Maria Tafińska

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATLETÓW Z UWM PODCZAS MEETINGU COPERNICUS CUP



Forma Konrada Bukowieckiego może cieszyć. Z każdym startem notuje lepsze wyniki. A zaczął znakomicie. W swoim 1. konkursie – na początku lutego w Spale uzyskał wynik 21,37 m i na chwilę wskoczył na 1. miejsce światowych list. Poprawił się już tydzień później na mityngu Orlen Cup w Łodzi (21,39 m).

Wynik z Torunia (21,83 m) pozwolił mu na zajęcie 2. miejsca. O centymetr lepszy był Chorwat Filip Mihaljevic.

– Tak daleko nie pchałem już bardzo dawno. Jestem bardzo zadowolony. Pół roku temu takie odległości to byłaby dla mnie abstrakcja. A teraz już wszyscy mówią o rekordach Polski i o medalach Mistrzostw Świata. Spokojnie! Ja chcę się ustabilizować, czerpać z tego przyjemność i radość. Na razie nie myślę o żadnych rezultatach, bo to jest wypadkowa tego, co się dzieje podczas

KONRAD BUKOWIECKI
ZAJĄŁ 2. MIEJSCE
W KONKURSIE PCHNIĘCIA
KULĄ HALOWEGO MITINGU
ORLEN COPERNICUS CUP
W TORUNIU (22 LUTEGO).
POPRAWIŁ SWÓJ NAJLEPSZY
TEGOROCZNY WYNIK.
REKORD EUROPY W BIEGU
NA 800 M POBIŁ INNY
REPREZENTANT KLUBU
AZS UWM OLSZTYN
– KACPER LEWALSKI.

konkursu – mówił na antenie Radia UWM FM kulomiot klubu AZS UWM Olsztyn.

Z bardzo dobrej strony pokazał się też Kacper Lewalski. Młody elblązanin od niedawna reprezentujący klub z Kortowa w biegu na 800 m zajął 6. miejsce. Czasem 1:46.89 pobił własny rekord Polski U20 oraz rekord Europy U20! Przed nim linię mety minęli m.in. inni utytułowani reprezentanci kraju – Marcin Lewandowski i Adam Kszczot. Wygrał Brytyjczyk Elliot Gilles (1:45.42).

– Przygotowujemy się pod sezon letni i to jest naszym głównym celem. Na początku tre-



nowałem w Elblągu. Potem pojechaliśmy na zgrupowanie do Monte Gordo. Tam wykonałem główną pracę. Efekty widać już teraz: pobiłem 2 rekordy Polski i rekord Europy juniorów. Jestem bardzo szczęśliwy. Nie spodziewałem się, że będę w tym miejscu, w którym teraz jestem. Był to mój ostatni w tym roku start w hali. Teraz chwila odpoczynku. I będę już przygotowywać się do sezonu letniego – Mistrzostw Świata Juniorów oraz seniorskich Mistrzostw Europy – mówi młody zawodnik AZS-u UWM Olsztyn.

5 i 6 marca w Toruniu odbędą się halowe Mistrzostwa Polski. Klub AZS UWM Olsztyn reprezentować będzie tam Konrad Bukowiecki.

Radio UWM FM

SPORTOWCY Z UWM WŚRÓD NAJPOPULARNIEJSZYCH

W GRONIE NAGRODZONYCH PODCZAS 61. PLEBISCYTU NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW WARMII I MAZUR WYRÓŻNIENI ZOSTALI TAKŻE SPORTOWCY ZWIĄZANI Z UWM.

- 3. miejsce [Mateusz Poręba](#) - siatkarz (Indykpol AZS Olsztyn)
- 5. miejsce [Konrad Bukowiecki](#) - kulomiot (AZS UWM Olsztyn)
- 7. miejsce [Anastazja Kuś](#) - lekkoatletka (AZS UWM Olsztyn)
- 10. miejsce [Maciej Kowalewicz](#) - strzelectwo, absolwent UWM

Anastazja Kuś została także Najpopularniejszym Sportowcem Akademickim.

Sportowym wydarzeniem 2021 roku został natomiast [Lekkoatletyczny Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego](#), który odbył się na koniec sierpnia 2021 r. na stadionem w Kortowie i którego współorganizatorem był UWM.

lek

KAROL ZALEWSKI WRACA DO KORTOWA

SPRINTER KAROL
ZALEWSKI – ZŁOTY
MEDALISTA IGRZYSK
OLIMPIJSKICH
W TOKIO W SZTAFECIE
MIESZANEJ 4×400
METRÓW PONOWNIE
BĘDZIE ZAWODNIKIEM
KS AZS UWM OLSZTYN.
ZWIĄZAŁ SIĘ Z NIM NA
NAJBLIŻSZE TRZY LATA.



Karol Zalewski pochodzi z Reszła. Sportową karierę rozpoczynał w miejscowym klubie – Orleńskim Reszel. Wtedy jednak grał w piłkę nożną. Jego talent do biegania dostrzegli Bronisława i Zbigniew Ludwichowscy.

Od 2009 do 2018 roku trenował w klubie AZS UWM Olsztyn. Na kolejne 3 sezony przeniósł się jednak do AZS AWF Katowice. Na swoim koncie ma indywidualne medale mistrzostw Polski, halowych mistrzostw Europy w biegach na 200 i 400 metrów. W 2021 roku z polską sztafetą mieszaną 4×400 metrów wywalczył w Tokio złoty medal olimpijski. To jego największy sukces w dotychczasowej karierze sportowej.

Dlaczego lekkoatleta wraca do stolicy Warmii i Mazur?

– Trenuję tutaj na co dzień i wiąże przyszłość z tym miastem. Nie wyobrażałem sobie tego, żeby nie reprezentować tego miasta i klubu z Olsztyna. Trzy lata temu sytuacja była dosyć napięta. Po prostu musiałem stąd uciec. Ale teraz jest inaczej. Zarówno uczelnia, jak i Urząd Marszałkowski są bardzo na tak, żebym wrócił i reprezentował Olsztyn. Mam też plany na rozwijanie sportu dzieci. W Olsztynie brakuje trenerów dziecięcych, którymi często staję się zawodnicy po zakończeniu startów. Wszystkim się te pomysły podobają. Chcę to robić na tej ziemi, z której pochodzę.

W tym roku Karol Zalewski zamierza wystartować w 2 ważnych imprezach lekkoatletycznych – mistrzostwach Europy w Berlinie i świata w USA – indywidualnie i w sztafecie.

opr. lek, źródło Radio UWM FM

KOBIETY NAUKI UWM 2021

Wśród najlepszych 2% naukowców świata wg Uniwersytetu Stanforda



dr hab. Dorota Kulikowska
WG



dr hab. Agnieszka
Cydzik-Kwiatkowska, WG



prof. Ewa Korzeniewska
WG



dr hab. inż. Magdalena
Zielińska, WNT

Wśród najlepszych
2% naukowców świata
wg Uniwersytetu Stanforda

Przewodnicząca Komisji
ds. równości szans

Promocja chemii
na TikToku

Założycielka portalu
Genezanazwisk.pl



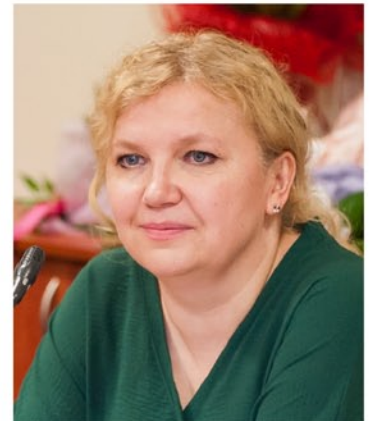
prof. Jadwiga Wyszowska
WRiL



dr Kamila Naumowicz
WPiA



dr inż. Agnieszka Bęś
WRiL



prof. dr hab. Alina
Naruszewicz-Duchlińska, WH

Kobieta Sukcesu
Warmii i Mazur

Studentka prawa,
współtwórczyni projektu
Regional Cyber Labs

Laureatka konkursu
o Nagrodę Pielęgniarską
Królowej Szwecji

Współorganizatorka Dni
Świadomości Żywnościowej



mgr Patrycja Kunert
WS



Agata Zalewska
WPiA



Agnieszka Napieralska
SZP



dr Joanna Ciborska
WNoŻ



5. ZAWODY W SYMULACJI MEDYCZNEJ



Zawody w symulacji medycznej dla studentów Collegium Medicum odbyły się w dniach 1–2 marca 2022 w Centrum Symulacji Medycznej Collegium Medicum oraz w siedzibie olsztyńskiej Państwowej Straży Pożarnej i w strażackim ośrodku szkoleniowym w Gutkowie. Uczestniczyło w nich 40 osób podzielonych na 8 5-osobowych zespołów. Zawody trwały aż 2 dni, bo konkurencji było 10. Mroźące krew w żyłach i skomplikowane przypadki wymyślili pracownicy Collegium Medicum i oni też byli jurorami oceniającymi, jak studenci wywiązywali się z postawionych zadań. A jak się wywiązali?

– Bardzo dobrze, chociaż to naprawdę były skomplikowane przypadki. – zapewnia dr inż. Ewa Kowalska z CSM, koordynatorka zawodów.



lek Fotoreportaż Janusza Pająka

